

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II. Rzeszów — Przemyśl — Krosno, 1 kwiecień 1950 Nr 91 (197)

Rząd który pierwszy zastosuje broń atomową będzie traktowany jako zbrodniarz wojenny

Apel Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

GENEWA. Z PARYŻA DONOSZA, ŻE STAŁY KOMITET ŚWIATOWEGO KONGRESU OBRONCÓW POKOJU OGŁOSIŁ — NA PODSTAWIE UCHWAŁY POWZIĘTYCH W SZTOKHOLMIE NASTĘPUJĄCY APEL:

„ŻĄDAMY BEZWARUNKOWEGO ZAKAZU BRONI ATOMOWEJ, JAKO NARZĘDZIA MASOWEJ ZAGŁADY LUDZI.

ŻĄDAMY USTANOWIENIA ŚCISŁEJ KONTROLI MIĘDZYNARODOWEJ NAD WYKONYWANIEM TEJ UCHWAŁY.

UWAZAMY, ŻE RZĄD, KTÓRY PIERWSZY ZASTOSUJE PRZECIWKO JAKIEMUKOLWIEK KRAJOWI BRONĀ ATOMOWĄ, POPEŁNI ZBRODNIE PRZECIWKO LUDZKOŚCI I POWINIEN BYĆ TRAKTOWANY JAKO ZBRODNIARZ WOJENNY.

WZYWAMY WSZYSTKICH LUDZI DOBREJ WOLI NA CAŁYM ŚWIECIE, DO PODPISYWANIA TEGO APELU.

APEL TEN POLPISALI M. IN.:

Frederic Joliot-Curie, fizyk, laureat nagrody Nobla, profesor Collegia de France, członek Akademii Nauk i Akademii Medycyny, wysoki komisarz francuski do spraw energii atomowej, przewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju (Francja).

John Rogge, wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, b. wiceminister sprawiedliwości, adwokat (USA)

Emi Hsiao, pisarz, wiceprzewodniczący Chińskiego Komitetu Obrony Pokoju (Chiny).

Aleksander Fadijew, pisarz wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju (ZSRR).

Louis Saillant, wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, sekretarz generalny Światowej Federacji Zawodowców (Francja).

Francis Damon, wiceprzewodniczący Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej (Kanada).

Pietro Nenni, wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, sekretarz generalny Włoskiej Partii Socjalistycznej, poseł parlamentu (Włochy).

Jean Laffitte, sekretarz generalny Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, pisarz, (Francja).

James Endicott, przewodniczący Kanadyjskiego Kongresu Obrony Pokoju, doktor honoris causa, teolog (Kanada).

John Bernel, profesor, wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju (Anglia).

Aneška Hodinova-Spurna, wiceprzewodnicząca Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, wiceprzewodnicząca Zgromadzenia Narodowego (Czechosłowacja).

Ilja Erenburg, pisarz (ZSRR).

Mimi Sverdrup-Lunden, profesor przewodnicząca Norweskiej Sekcji Demokratycznej Federacji Kobiet (Norwegia).

Aleksander Niesmiejanow, członek Akademii Nauk ZSRR, rektor Uniwersytetu Państwowego im. Lomonosowa w Moskwie (ZSRR).

Gabriel d'Arboussier, wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, sekretarz generalny Demokratycznego Zrzeszenia Afrykańskiego (Afryka).

Rupert Leckwood, dziennikarz, przewodniczący Australijskiej Rady Obrony Pokoju (Australia).

Leon Kruczkowski (Polska).

Józef Grohman, sekretarz generalny Międzynarodowego Związku Studentów (Czechosłowacja).

Pierre Cot, poseł do Zgromadzenia Narodowego, b. minister (Francja), ksiądz Jean Boulier, b. profesor prawa międzynarodowego w Instytucie Katolickim (Francja).

Pietro Omodeo, profesor medycyny uniwersytetu w Neapolu (Włochy).

Joe Nordmann, adwokat, sekretarz generalny Międzynarodowego Stowarzyszenia Prawników — Demokratów (Francja).

Jorge Amado, pisarz (Brazylia), Ergesto Giudici, sekretarz generalny Argentyńskiego Komitetu Obrony Pokoju (Argentyna).

Rockwell Kent, artysta malarz (USA).

Albert Kahn, pisarz (USA), John Crowther, profesor, przewodniczący Brytyjskiego Komitetu Obrony Pokoju (Anglia).

Ludmił Stojanow, pisarz, członek Bułgarskiej Akademii Nauk (Bułgaria).

Elżbieta Andies, profesor uniwersytetu (Węgry).

Emilio Sereni, senator (Włochy).

Vaino Moltti, przewodniczący Fińskiego Komitetu Obrońców Pokoju (Finlandia).

Marcus Bakker, przewodniczący Południowego Związku Młodzieży Holenderskiej (Holandia).

Bob Claessels, adwokat, sekretarz generalny Belgijskiego Związku Obrony Pokoju (Belgia).

Victor Martinez, robotnik przemysłu naftowego (Wenezuela).

Per Olaf Zennstrom, sekretarz Szwedzkiego Komitetu Obrońców Pokoju (Szwecja).

Carlos Rafael Rodriguez, pisarz, sekretarz Kubańskiego Komitetu Obrońców Pokoju (Kuba).

Alonso Rodriguez, dziennikarz. (Hiszpania republikańska).

Mohamed Djerad, dziennikarz (Tunisia).

Desmond Buckle, działacz związkowy (Afryka południowa).

Abderhaman Bouchama, architekt, przewodniczący Algierskiego Komitetu Obrońców Pokoju (Alger).

Brettesstein (Izrael).

Yona Golan, sekretarz Izraelskiego Komitetu Pokoju (Izrael).

Zargal Salkhan, członek Komitetu Nauk Mongolskiej Republiki Ludowej (MRL).

Mancel Konomi, przewodniczący Albańskiego Instytutu Naukowego (Albania).

Gueyo Abbas, sekretarz generalny Związków Zawodowych Dakaru (Senegal, Afryka).

Palamede Borsari, inżynier, sekretarz jury Międzynarodowych Nagród Pokoju (Brazylia).

Rafael Delgado, profesor uniwersytetu, sekretarz Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju (Włochy).

Dr. Otto Nuschke, wicepremier rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej (Niemcy).

Aleksander Abusch, pisarz (Niemcy).

Giorgio Fencaltea, adwokat, sekretarz Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju (Włochy).

Aleksander Korniejczuk, pisarz, przewodniczący Rady Najwyższej Ukrainieckiej Republiki Radzieckiej (ZSRR).

Johannes Steel, dziennikarz wiceprzewodniczący Amerykańskiej Partii Postępowej w stanie New York (USA).

(Ciąg dalszy na stronie 2)

Kto uzyska sztandar WKOP w współzawodnictwie 1-majowym

Załoga WSK Mielec odpowiada na list otwarty WSK Rzeszów

Zainicjowane przez załogę WSK w Rzeszowie współzawodnictwo 1 - majowe o zdobycie proporca pokoju dla przodującego robotnika i sztandaru przechodniego WKOP dla zwycięskiej załogi fabrycznej, ogarnia z każdym dniem coraz to inne zakłady pracy. Walka o pokój wyrażająca się w konkretnej formie zobowiązań produkcyjnych rozgorzała na wszystkich frontach.

We wczorajszym numerze podaaliśmy „List otwarty” załogi WSK w Rzeszowie do metalowców z Mielca. W związku z tym wyjechali wczoraj do Mielca sekretarz Komitetu Zakładowego tow. Piotr Sienko oraz przedstawiciel Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju tow. red. Adamowski.

O godzinie 16 po skończonej pracy pierwszej zmiany, odbyła się w stołówce fabrycznej masówka załogi.

Burzliwymi okłaskami metalowcy mieleccy przywitani staro, zastępczego działacza robotniczego towarzysza Sienkę, który przyjechał omówić z nimi warunki współzawodnictwa międzyzakładowego. W prezydium zasiadli przedstawiciele Komitetu Fabrycznego PZPR, Rady Zakładowej, Dyrekcji oraz przewodniczący Zakładowego Komitetu Obrońców Pokoju tow. Hubicki.

Zasadniczy referat polityczny omawiający znaczenie międzynarodowego ruchu walki o pokój, wygłosił tow. Adamowski. Wyjaśnił również w imieniu Wojew. Komitetu Obrońców Pokoju formy współzawodnictwa międzyzakładowego, o sztandar przechodni ufundowany przez WKOP.

Witany okłaskami wstąpił na mównicę tow. Piotr Sienko.

W tym samym czasie, gdy kraje kapitalistyczne szarpane są sprzecznościami wewnętrznymi, gdy w odpowiedzi na próby wywołania nowej wojny światowej, robotnicy Francji, Włoch, Belgii i innych państw kapitalistycznych czynnie bronią pokoju, my robotnicy w krajach demokracji ludowej budując nową, lepszą przyszłość nie możemy pozostać w tyle.

W odpowiedzi na wezwanie załogi cementowni „Grodziec” przystąpiliśmy do współzawodnictwa 1-majowego. Inicjatywę tę rozszerzyliśmy, obejmując całą załogę współzawodnictwem indywidualnym i zbiorowym, w walce o proporzec pokoju.

W WALCE O POKÓJ

Przyspieszenie obiegu środków obrotowych CZYNNEM 1-MAJOWYM robotników PZPB im. Józefa Stalina w Łodzi

ŁÓDŹ. Terenem ogromnej manifestacji na cześć zbliżającego się święta 1-go maja, na cześć światowego obozu pokoju, sojuszu polsko-radzieckiego i wodza międzynarodowej klasy robotniczej — Józefa Stalina były 29.3. br. największe w Polsce zakłady przemysłu bawełnianego PZPB im. Józefa Stalina w Łodzi.

Inicjatywa robotników cementowni „Grodziec” spotkała się z żywiołowym zainteresowaniem całej, wielotysięcznej załogi bawełnianych zakładów stalnowskich. Podejmując nową formę zobowiązań — robotnicy z całym naciskiem wyrazili czynnem swą wolę walki o pokój.

W poszczególnych wydziałach i oddziałach produkcyjnych robotnicy samorzutnie zwołali zebrania, radząc nad formami i treścią zobowiązań, które byłoby godną odpowiedzią na apel robotników „Grodzka”. W toku dyskusji zrodziła się nowa forma zobowiązań, — których realizację stanowiąc odziele przełom w dziedzinie pracy zakładów stalnowskich, a za ich przykładem w tysiącach zakładów przemysłowych Polski. Jest to sprawa przyspieszenia obiegu środków obrotowych.

Uchwaly i uwagi załóg poszczególnych oddziałów produkcyjnych stały się tematem narady aktywnej gospodarczego zakładów, który w drodze wnikliwej analizy danych liczbowych, stanu zaopatrzenia magazynów, czasu trwania poszczególnych stadiów produkcji, normatywowo zużycia surowców, chemikali i artykułów pomocniczych ustalił, że inicjatywa robotników była bardzo słuszną i realizacja jej pozwoli na poważne skrócenie cyklu obrotu wewnątrz fabrycznego środków obrotowych przy jednoczesnym zwolnieniu olbrzymich wartości materiałowych, sięgających kwoty 1.651 milionów zł, na cele ogólnopolskie.

29.3. br. bezpośrednio po zakończeniu pracy pierwszej zmiany — sale fabrycznego Domu Kultury wypełniło po brzegi ponad 1000 robotników. Ci, dla których nie było już miejsca w sali, przez przeszło dwie godziny oczekiwali na placu i ulicy przed Domem Kultury na wynikli obrad, wnosząc niemiłkące okrzyki na cześć walki o pokój, Rządu Ludowego, PZPR, przodowników pracy, wieczystego sojuszu polskoradzieckiego, między narodowej solidarności klasy robotniczej, a przede wszystkim wodza światowego obozu, postępu i pokoju, nauczyciela klasy robotniczej świata — Józefa Stalina.

Obrady zagalę przewodniczący Rady Zakładowej Augustyniak.

Dotychczas — powiedział on — w naszych zakładach każda złotówka dokonywała 2,8 obrotu w ciągu roku. Robotnicy zwrócili uwagę na to, że obrót ten jest za wolny, że winien on być co najmniej dwa razy szybszy.

Na mównicę wchodzi kolejno przedstawiciele załóg poszczególnych oddziałów produkcyjnych: Olczak — z przedziałni cienkoprodnej, Zorawski — z przedziałni średnioprodnej, Trzęsowski — z przedziałni odpadkowej, Krzyżmonik — z tkalni, Tarchalski — z wykończalni, Rezier — z wydziału zaopatrzenia i inni.

Padają proste — roboclarckie słowa: „Skróćmy cykl produkcyjny przy wytwarzaniu przędzy z 462 godzin do 380 godzin, zmniejszymy poważnie koszt wytworzenia jednego kg. przędzy. Zmniejszymy normatywy zaopatrzenia surowcowego o tysiące kg, co zwolni na inne ogólnopolskie cele inwestycyjne miliony złotych. Zredukujemy zbieżne rezerwy surowców, artykułów pomocniczych, części zamiennej, potrzebnych innym zakładom”.

Jasno, prosto ujęte meldunki wywołują entuzjastyczny odzew wśród zgromadzonych. Podnosi się las rąk — to ci, którzy pragną jeszcze dorzucić do ogólnych zobowiązań swoje dodatkowe indywidualne zobowiązania produkcyjne. Wśród nieustannych okrzyków i okłasków robotnicy mówią o tym, w jaki sposób uczczą dzień święta klasy robotniczej.

Każdy z mówców, każdy ze składających swe zobowiązania podkreśla z mocą, że masy pracujące o pokój nie proszą, potrafią pokój utrzymać.

„Każdy metr wyprodukowanej przez nas ponad plan tkaniny — jest kaffanem bezpieczeństwa dla podlegaczy wojennych i handlarzy armat” — stwierdza wśród ogólnych owacji jeden z mówców — Pawelec.

Przez długi czas płyną zobowiązania oddziałów, zespołów i indywidualne.

Przez długi czas nie milną okłaski i okrzyki, którymi robotnicy witają jednogłośnie uchwaloną rezolucję, w której załoga PZPB im. Józefa Stalina stwierdza m. in.:

„Robotnicy polscy ująwszy władzę w swe ręce, stale dokumentują sukcesami produkcyjnymi swą niezłomną wolę walki o pokój i socjalizm.

Apel robotników cementowni (Ciąg dalszy na stronie 2)

Nasza załoga zwróciła się do Was z apelem o powiększenie aktywnych sił pokoju, by odrobić szybciej zafocianie gospodarcze kraju i przyspieszyć zakończenie budowy fundamentów socjalizmu.

Cheśmy z Wami współzawodniczyć, by wspólnymi siłami wzmocnić dyscyplinę pracy, przyspieszyć obieg środków obrotowych, zwiększyć wydajność pracy na roboczo-godzinę i dzielić się doświadczeniami pracy.

Przemówienie tow. Sienki, metalowcy mieleccy przywitani spontanicznymi owacjami na cześć załogi WSK w Rzeszowie.

Burzą okłasków zebrani przyjmują słowa i sekretarza KF tow. Dźwosza, który oświadczył:

— „Wezwanie załogi WSK przyjmujemy we wszystkich punktach”.

— Podejmuję się wykonać 169 proc. normy — pada pierwsze zobowiązanie przodownika pracy tow. Siewiorka. Nie pozostaje w tyle ślusarz Turbak, deklarując 200 proc. normy, ślusarz Duraj 210 proc., szlaczówka Sabatówna 150 proc., tokarz Dźwikowski 150 proc., i dodatkowe wykonanie 50 pierścieni, tokarz Kieleszak 160 proc., ZMP-owiec Sieniek 170 proc., dwie tapicerki Cholewińska i Mikoś po 170 proc., stolarze Czopek i Janszek po 220 proc., malarza Helena Mikoś 200 proc., Teresa Kocou 160 proc., frezer tow. Potocki 200 proc., strugacze Wolanin i Skórka po 160 proc.

W imieniu 15-osobowej brygady biacharzy ob. Konaszewski deklaruje wykonanie po 130 proc. Z kolei następują zobowiązania i wezwania do współzawodnictwa poszczególnych oddziałów.

Załoga metalowców mieleccich, przyjmując wezwanie metalowców Rzeszowa, dokonała wyboru komisji współzawodnictwa międzyzakładowego, w skład której weszli: inż. Apczyński, Zarbrzejski, przewodniczący Pawelec, Wincenta Sabat, Polocki oraz tow. Hubicki i ob. Wądołowski.

We wtorek komisja wyjeżdża do Rzeszowa celem omówienia warunków współzawodnictwa.

W podniosłym nastroju masówką na WSK Mielec zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

Wszystkie siły dla pokoju

KOLEJARZE WĘZŁA PKP RZESZÓW

odpowiadają na wezwanie cementowni „Grodziec“

Wielka akcja obrony pokoju ogarnia całe województwo rzeszowskie. Na nieczne plany podlegaczy wojennych świat pracy z naszych miast i wsi odpowiada wzmożoną pracą. — 1 maja był zawsze dniem mobilizującym masy pracujące do nowych, wielkich osiągnięć. Tegoroczny 1 maja stawia przed klasą robotniczą jako bojowe zadanie obronę pokoju poprzez wzmożenie produkcyjnych wysiłków, poprzez zaostreżenie czujności klasowej.

Pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju organizuje wiece i masówki, na których świat pracy konkretnymi zobowiązaniami produkcyjnymi, podejmowanymi na cześć zbliżającego się

Święta Pracy wyraża swą niezłomną wolę obrony pokoju.

W dniu wczorajszym w sali Szkoły Mechanicznej PKP w Rzeszowie odbyła się wielka masówka, zwołana pod hasłem obrony pokoju, w której udział wzięła cała załoga PKP, przewodnicy i racjonalizatorzy oraz kierownik Wydziału Komunikacyjnego KW PZPR tow. Purak, sekretarz Zarządu Okręgu ZZK tow. Bajor, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju dr Błoński oraz referent kulturalno-oświatowy koła ZZK Rzeszów tow. Baranówna. W prezydium masówki, któremu przewodniczył tow. Kocęba, zasiadli oprócz wyżej wymienionych — przewodnicy pracy PKP Wrona, tow. Paśko, Jastrzębski, tow. Brydak, kol. Gąsior i Gutówna.

Poważne zobowiązania produkcyjne pracowników Oddziału Elektrycznego odczytuje tow. Mach. Zobowiązania są różnorodne, a przyczynią się do wzmożenia bezpieczeństwa pracy, przynosząc niemałe oszczędności. Nie brakuje zobowiązań konkretnych prezydium Terenowego Komitetu Współzawodnictwa Pracy.

Pokoju trzeba bronić stałym wzmaganiem wysiłku

Witana oklaskami zabiera głos kobieta tow. Szal, która w imieniu robotnic i pracownic umysłowych deklaruje pracę przy oczyszczaniu ogródka i obsadzeniu go kwiatami. Damy nasz wkład w dzieło obrony pokoju, roztaczając stałą opiekę nad rodzinami przodowników pracy — tych pionierów produkcji.

Oto tow. Jan Kret, tokarz podejmując długofalowe zobowiązanie w przeciągu 6 miesięcy zobowiązując się wyrobić 155 proc. normy. Tow. Nef oświadcza: Ja już podjąłem długofalowe zobowiązanie, ale pokoju bronić trzeba stałym wzmaganiem wysiłku. Zobowiązuję się zwiększyć do 20 tys. km. bez plukania przebieg parowozu osobowego, który prowadzi Głosem starych doświadczonych kolejarzy odpowiadają głosy młodych.

Uczeń szkoły ślusarskiej tow. Binduga podejmuje długofalowe współzawodnictwo o 100 procentowe wykonanie powierzonych prac.

Tokarz tow. Wiśniewski będzie bił się o 120 proc. normy przez przeciąg 6 miesięcy, tow. Haba pracownik sygnałów osiągnąć będzie 100 proc. normy we współzawodnictwie długofalowym.

Szczególnie wzruszający jest moment, gdy uczniami oklaskami żegnany schodzi z mównicy tow. Kurak i gdy zebrani uważają masówkę za zakończoną, głos zabiera strażak oddziału mechanicznego tow. Cupryś:

Muszę i ja wnieść swój wkład do walki o pokój, dlatego podejmuję długofalowe współzawodnictwo i zobowiązuję się wyrobić 130 proc. normy przez okres 6 miesięcy.

Odśpiewaniem „Międzynarodówki“ zebrani kończą masówkę.

(C. W.)

Apel Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Wanda Wasilewska, pisarka (ZSRR).

Zinaida Gagarina, wiceprzewodnicząca Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich (ZSRR), Paweł Szelachin, sekretarz KC Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Węglowego (ZSRR).

Ada Alessandrini, sekretarz Chrześcijańskiego Ruchu w Obronie Pokoju (Włochy).

Carlos Noble, sekretarz generalny Meksykańskiego Komitetu Obrońców Pokoju (Meksyk).

Constantin Lepadatu, kolejarz (Rumunia).

Friedel Matter, członkini sekretariatu Narodowego Frontu Niemieckiej Republiki Demokratycznej (Niemcy).

Marcel Allemane, górnik (Francja).

Roger Garaudy, pisarz (Francja).

Laurent Casanova, poseł do Zgromadzenia Narodowego, (Francja),

Georgi Nadzakow, wiceprzewodniczący Bułgarskiej Akademii Nauk (Bułgaria).

Paul Danjfer Olsen, pisarz (Dania)

Aarne Saarinen, wiceprzewodniczący Komitetu Obrońców Pokoju (Finlandia).

Władysław Matwin (Polska).

Lucyna Wyrzykowska, (Polska).

Eibisch (Polska).

Wojciech Kętrzyński (Polska).

Ostap Dłuski (Polska).

Janason Axel, przewodniczący Zw. Młodzieży Komunistycznej Szwecji.

Jan Mukarowski, rektor Uniwersytetu Praskiego (Czechosłowacja).

Eugenia Cotton, wiceprzewodnicząca Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, przewodnicząca Międzynarodowej Demokratycznej Federacji Kobiet (Francja).

Aragon — pisarz, wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju (Francja).

Guy de Boisson — wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, przewodniczący Federacji Międziedziei Demokratycznej (Francja).

Kuo Mo-Jo, pisarz, wiceprzewodniczący Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Heinrich Fink — sekretarz Związku Zawodowego Robotników Portowych w Hamburgu (Niemcy).

dr. Julio Peluffo — lekarz (Argentyna).

Helena Prado — dziennikarka (Brazylia).

Pablo Neruda — poeta (Chile).

Liu Ning-i — wiceprzewodniczący

Federacji Związków Zawodowych

(Chiny). Martin Andersen Nexø — pisarz (Dania).

Jose Giral — b. premier Hiszpanii republikańskiej.

Howard Fast — pisarz (USA).

Donald Henderson — działacz związkowy (USA).

Paul Robeson — śpiewak (USA).

Irena Joliot-Curie (Francja).

Marie Claude Vaillant Couturier — sekretarz generalny Międzynarodowej Federacji Kobiet (Francja).

Yves Farge — przewodniczący Związku Bojowników o Wolność i Pokój (Francja).

Alain Le Leap — sekretarz generalny CGT (Francja).

Pablo Picasso — artysta - malarz (Francja).

Vercors — (Francja).

Hewlett Johnson — dziekan katedry Canterbury (Wielka Brytania).

Pritt — adwokat (Wielka Brytania).

John Wood — wiceprzewodniczący Szkockiego Związku Zawodowego Górników.

Dr. Pratomo — dziennikarz (Indonezja).

Irady Eskandari — (Iran).

Hild Verlag — (Irlandia).

Bar Yehuda — poseł do parlamentu (Izrael),

Rita Pisano — robotnica rolna (Włochy).

Maria Maddalena Rossi — przewodnicząca Związku Kobiet Włoskich (Włochy).

Ambrogio Donini — profesor uniwersytetu (Włochy).

Giulio Einaudi — wydawca (Włochy).

Antoin Tabet — architekt (Liban).

Atto Braun — inżynier (Triest).

Razakarivoni — członek Rady Gospodarczej (Madagaskar).

Lombardo Toledano — sekretarz generalny Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej.

Irena Szlachetka (Polska).

Jerzy Borejsza (Polska).

prof. J. Dembowski (Polska).

Valadares — uczoney (Portugalia).

Andre Bonnard — profesor uniwersytetu (Szwajcaria).

Kosmodemianska — nauczycielka (ZSRR).

Aleksy Maresjew — lotnik (ZSRR).

Mikołaj — metropolita krutycy i kołomieński (ZSRR).

Włodzisław Wolgin — członek Akademii (ZSRR).

Miguel Silva — dziennikarz (Wenezuela).

Phan Waj - Thong — poeta (Wietnam).

Pracą swą zdobywamy dobrobyt i pokój

„Najlepszą odpowiedzią miliarda ludzi włączonych w olbrzymi front pokoju pod przewodnictwem zwycięskiego Związku Radzieckiego z jego genialnym wodzem Generalissimusem Stalinem na nieczne zakusy podlegaczy wojennych są wzmożone wysiłki produkcyjne, przyspieszające ostateczne zwycięstwo socjalizmu i związanego z nim pokoju — mówi sekr. WKOP Błoński. — Dlatego Woj. Komitet Obrońców Pokoju organizuje wielkie współzawodnictwo na rzecz obrony pokoju, pokoju który jest czolowym zagadnieniem dla wszystkich ludzi dobrej woli, którego obrona jest bojowym zadaniem klasy robotniczej całego świata, złączonej węzłami proletariackiego internacjonalizmu.

WKOP ufundował sztandar dla załogi, która w walce o pokój wykaże się największymi osiągnięciami pracy i Komitet apeluje do kolejarzy rzeszowskich, którzy włożyli olbrzymi wysiłek w odbudowę kraju, by wszyscy jak je-

den mąż stanął do szlachetnego współzawodnictwa o sztandar pokoju“.

O krajowym zjeździe ZZ Kolejarzy, który odbędzie się w dniach 21, 22 i 23 bm. mówi sekr. okręgu ZZK tow. Bajor. Mówca referuje projekt nowego statutu i nowej struktury organizacyjnej, jaką zjazd wprowadzi do Związków Zawodowych Kolejarzy — w oparciu o krytyczną i samokrytyczną analizę dotychczasowych błędów.

W dyskusji pierwszy zabiera głos II sekretarz Komitetu Kolejowego PZPR tow. Borowiec, oświadcza, iż kolejarze rzeszowscy, którzy od roku 1944 dali poważny wkład swej pracy, gotowi są do zwycięskiej walki o pokój wraz z klasą robotniczą Polski i świata. „Walka o trwały pokój — mówi wśród ogólnego entuzjazmu tow. Borowiec — jest nam bliska. Pracą swoją zdobywamy dobrobyt i pokój, o który walczą wielki obóz pokoju pod wodzą Generalissimusa Stalina“.

Posypały się zobowiązania

Szybko napływają zgłoszenia dalszych mówców. Przewodniczący zebrania tow. Kocęba nie jest w stanie zapisać dyskutantów, gdyż wszyscy chcą pierwszy zgłosić swe zobowiązania. Głos zabiera tow. Szlachta — tokarz: w walce o pokój, przystępując do długofalowego współzawodnictwa zobowiązuję się osiągnąć 150 proc. normy przez 6 miesięcy, przy naprawie średniej parowozów. Wzywam do długofalowego współzawodnictwa na rzecz obrony pokoju tokarzy Jana Kreta i Stefana Kreta i Stef. Wiśniewskiego oraz kolegów Stefana Wiśniewskiego oraz kolegów Binduge, Kowalewskiego, Sulka i Górniaka ze Szkoły Mechanicznej.

Jako drugi występuje znany przodownik pracy tow. Skwarec, składając zobowiązania w imieniu pracowników MD. Pracownicy warsztatu napraw średnich tow. Stanisław Szeliga — przodownik pracy wraz ze swą drużyną i drużyną Andrzeja Kota wykonają na dzień 1 maja, jedną naprawę średnią parowozu.

W odpowiedzi na zobowiązania tow. Szeligi, przodownicy rzemieślników Sochacki, Ciepela, Górecki i Wróbel zobowiązali się wykonać jedną ciężką naprawę wypadkową parowozu Tw. 1-117. Szkoła ślusarska wykona okna do budującego się pomieszczenia dla kotłarzy, drużyny Andrzeja Wróbla, Władysława Kazneckiego, Józefa Brudka i Władysława Wróbla podjęły poważne prace w dziedzinie napraw bieżących parowozów, podobnie jak zespoły Emila Gduli, Józefa Obacza, oraz w ramach indywidualnych zobowiązań — Wojciech Majewski i Franciszek Rak.

„A my — oświadcza ob. Polański w imieniu brzygady gospodarczej OM, wykonamy przewód wodny dla szkoły i wodociąg dla odlewni“.

Jako delegat pracowników oddziału ruchowo-handlowego Nr 2 w Rzeszowie zobowiązania składa tow. Haba. Na cześć 1 Maja podniosą oni regularność pociągów towarowych o 1% w stosunku do planu DOKP na miesiąc kwiecień, zwiększą załadunek wagonów o 10%, zwiększą szybkość handlową pociągów towarowych o 0,3 km. w stosunku do zaplanowanego. Nie chcą pozostać w tyle pracownicy biurowi RO 2, którzy na cześć Krajowego Zjazdu delegatów ZZK podejmują szereg zobowiązań.

Tow. Nedza przedstawia zobowiązania pracowników Oddziału i Odcin-

Nasza odpowiedź podlegaczom woennym

Jako czyn 1-Majowy pracownicy stacji Staroniwa podwyższą w miesiącu kwietnia współczynnik pracy manewrowej o 1 wag. przerobiony w jednej parowozogodzinie co da 32 parowozogodzin zaoszczędzone a w przeliczeniu na pieniądze wynosi 19.200 złotych. Pracownicy stacji Rzeszów podwyższą w miesiącu bieżącym współczynnik pracy manewrowej o 0,5 wag przerobionych w jednej parowozogodzinie, co da 15 zaoszczędzonych parowozogodzin pracy manewrowej i 9 tys. zł. oszczędności. Równocześnie przy założeniu i porządkowaniu ogródków kwiatowych przy stacjach w Rzeszowie i Staroniwie obie załogi dadzą pracownikom wartości 17 tys. zł. Zobowiązania te odczytane przez ob. Motyla przyjmują zebrani oklaskami.

Nastroj na wielkiej sali jest coraz bardziej entuzjastyczny.

„Wzmoczoną czujnością, podniesieniem świadomości politycznej, 100-procentową prenumeratą prasy zawodowej damy naszą odpowiedź podlegaczom wojennym — oświadcza tow. Pawełek w imieniu pracowników SOK i SKP. — Wzmoczymy czujność w pracy zawodowej, ukręcając nagminne przekroczenia przepisów porządku na PKP i czujnie zabezpieczając mienie przed sabotażem, dywersją i kradzieżą“.

„Nie pozostaniemy w tyle, my młodzież szkoły ślusarskiej“.

W jej imieniu kol. Górniak deklaruje budowę boiska sportowego, skoczni i urządzenie klombów.

Wzwany na początku zebrania przez tow. Szlachte tow. Stanisław Kret tokarz, podejmuje długofalowe współzawodnictwo, zobowiązując się stale osiągać 160 proc. normy.

Czyn 1-majowy

robotników PZPB im. Józefa Stalina w Łodzi

(Ciąg dalszy ze strony 1)

„Grodziec“ z Czerwonego Zagłębia stał się iskra, zapalającą ogień twórczego entuzjazmu wśród mas pracujących Polski.

My, łódzcy włókniarze, załoga fabryki, która nosi zaszczytne imię ukochanego wodza i nauczyciela mas pracujących tow. Stalina, odpowiadamy pierwszy w przemyśle włókienniczym na apel robotników Śląska.

Zbyt duże sumy były zamrożone w półfabrykach, wskutek nie-

właściwej organizacji produkcji. Obrót środków pieniężnych był hamowany wskutek powolnej pracy aparatu finansowego“.

W dalszym ciągu rezolucji zebrani postanawiają:

1 Walczyć o usprawnienie organizacji produkcji przez skrócenie cyklu produkcyjnego, co pozwoli zwolnić z naszych środków obrotowych ok. 253 mil. zł.

2 Wprowadzić oszczędną i planową, zgodną z normatywami gospodarkę materiałową w magazynach

surowców, półfabrykatów, artykułów gotowych, chemikali, artykułów technicznych i pomocniczych, co zwolni dla gospodarki narodowej sumę ok. 1.289 mil. zł.

3 Usprawnić pracę aparatu finansowego, przede wszystkim przez skrócenie czasu fakturowania dostaw towaru i inbasa do 4 dni, co pozwoli przyspieszyć obieg środków obrotowych i zwolnić w ten sposób ok. 139 mil. złotych.

W ten sposób zakłady nasze zobowiązują się do końca bież. roku zwolnić dla gospodarki narodowej sumę ok. 1.681 mil. zł.

Dla uczczenia 1-go Maja, święta solidarności międzynarodowej klasy robotniczej zobowiązujemy się z powyższej sumy zwolnić do 31 kwietnia 1950 r. jeden miliard złotych“.

Podjęte zobowiązania doprowadzą do tego, że każda złotówka ułożona w środkach obrotowych naszych zakładów, dokona w roku bieżącym 6 obrotów, zamiast dotychczasowych 2,8, dzięki czemu plan produkcyjny naszych zakładów w tym samym okresie, zwolnia ok. 1.681 mil. złotych dla innych celów gospodarki narodowej i budownictwa społecznego.

Nasze zobowiązania nierozważalowo przyczyniają się do wzmocnienia sił obrony państwa i pokoju, który pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, walczy o lepszą przyszłość dla wszystkich ludzi świata“.

Rezolucję swą zomłodzeni kołczą apelem do wszystkich fabryk włókienniczych w całej Polsce oraz wszystkich zakładów pracy innych rodzajów, aby podjęły nową — niezwykle ważną formę współzawodnictwa.

Ozędzie Trumana

W dniu dzisiejszym ogłoszono ozędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych Harry Trumana. Podajemy poniżej najważniejsze wyjątki z ozędzia:

„Droży bankierzy, przemysłowcy, finansisci i generalowie!

Owiary najszczytniejszymi i najszlachetniejszymi ideałami obrony wojny przed pokojem, zdając sobie sprawę, że zagraża nam śmiertelne niebezpieczeństwo ze Wschodu i że lada chwila, jak to słusznie przewidywał mój przyjaciel i nauczyciel Forrestall, dywizje radzieckie zjawiają się na przedmieściach Nowego Yorku, postanowiłem z ciężkim sercem i w pełnej świadomości mojej odpowiedzialności co następuje:

Rzopczęć natchmiast produkcję nowych superbomb, których siła przewyższa 2756 razy siłę bomby atomowej — bomby wodorowej, tlenowej, zotowej, siarkowodorowej i dwumetyloetraultrachlorowej.

Zaangażować na użytek wewnętrznym, celem skutecznej walki z elementami wyrotowymi i wyszko-

lonych gestapowców i SS-owców, przede wszystkim z praktyką w obzrach koncentracyjnych.

Poddać badaniom Komisji do walki z działalnością antyamerykańską wszystkich ludzi noszących czarne krawaty, lub czerwone kwiaty w tlapach od marynarki oraz 76 000 000 obywateli amerykańskich, posiadających naturalne lub sztuczne rumieńce na twarzy.

Rzopczęć budowę 16 000 000 samolotów bombowych i 147 000 000 łodzi podwodnych oraz rozpocząć szkolenie wojenne u niemowląt od 3 miesięcy, u starców od 88 lat i u kalek, którym brak przynajmniej dwóch nóg.

Zarządzenia te dają nam pewną gwarancję oparcia się każdej agresji.

Niech nas prowadzi duch świetlanej pamięci Forrestalla, o którym nieojalni psychiatrzy twierdzą, że był nie tylko wariatem, ale i matkiem od urodzenia“.

Waszyngton, dnia 1 kwietnia 50 r.

SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE I PGR-Y walczą o wykonanie planu siewów wiosennych

Codziennie z terenu województwa rzeszowskiego napływają meldunki brygad spółdzielni produkcyjnych, złożeń Państwowych Gospodarstw Rolnych, brygad traktorowych i grup producentów o realizacji wiosennych siewów.

W meldunkach tych korespondenci nasi donoszą o wzmożonej pracy i mobilizacji sił na spółdzielniach produkcyjnych i w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, w celu szybszego i dokładniejszego wykonania planu siewów wiosennych.



Zespołowy siew na spółdzielniach produkcyjnych już za kilkanaście dni będzie skończony. Na zdjęciu moment wspólnych siewów na spółdzielni produkcyjnej w Kosterowcach (pow. Sanok).

Wiele brygad roboczych spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów bierze udział we współzawodnictwie pracy, aby w ten sposób przyspieszyć wykonanie akcji siewnej.

Sprzyjająca pogoda, pomoc ze strony Państwa, socjalistyczny stosunek do pracy oraz dobre rozplanowanie robót wiosennych — oto dodatnie momenty, które zdecydowały o sprawnym przebiegu wiosennej akcji siewnej.

OTO KILKA MELDUNKÓW
Spółdzielnia produkcyjna w Brzeźnicy (pow. Dębica) ukończyła już prawie w całości wiosenne siewy i przygotowuje obecnie grunt pod uprawę buraków pastewnych i cukrowych, ziemniaków oraz roślin przemysłowych.

W spółdzielni produkcyjnej w Luczycach pow. Przemyśl, odbyło się zebranie członków spółdzielni, na którym przewodniczący spółdzielni tow. Ludwik Musor zaapelował do zebranych, by wzmożoną pracą i wysiłkiem przy wspólnych siewach dopomogli do zrealizowania zadań spółdzielni.

Zebrani postanowili, że do dnia 1 maja ukończą w całości siewy owsa, jęczmienia i pszenicy jarej oraz zakończą sadzenie kartofli i buraków cukrowych.

Postanowiono również zwiększyć dyscyplinę pracy, by żaden z członków nie uchylał się od pracy zespołowej dla dobra spółdzielni.

Do chwili obecnej spółdzielnia produkcyjna w Luczycach zasiała 2 hektary owsa oraz 5 ha pszenicy jarej.

Do końca tego tygodnia spółdzielnia ukończy siewy zbóż jarych...

Spółdzielnie produkcyjne w powiecie sanockim przeprowadzają akcje

nowały należycie planu wiosennych siewów, skutkiem czego wykonanie planu znacznie się spóźni.

Oprócz wiosennych prac polnych spółdzielnie w Kosterowcach i Jurówcach remontują budynki gospodarskie i przygotowują się do zespołowego gospodarzenia.

Akcja siewna w Państwowych Gospodarstwach Rolnych, jak nas informują nasi korespondenci chłopcy i terenowi, przebiega nader sprawnie i zadowalająco. Dobrze opracowane plany produkcyjne przez załogi Państwowych Gospodarstw Rolnych wykonywane są obecnie z dużą ścisłością i plan zasiewów zostanie wykonany przez załogi PGR-ów przed terminem.

Państwowe Gospodarstwo Rolne Charzewice ukończyło już siewy wiosenne w 90 proc. i za kilka dni należy spodziewać się zwycięskiego zakończenia siewów wiosennych przez załogę charzewickiego PGR-u.

Państwowe Gospodarstwa Rolne w Albigoj, Gorajowicach, Laszkach, Czastkowicach, Zamiechowie, Bachorzu, Górze Ropczyckiej, Zawadzie i Straszynie, również mają na ukonczeniu wiosenny plan zasiewów. We wszystkich tych majątkach Państwowych dokonano zasiewów pszenicy ja



Siewy wiosenne na spółdzielni produkcyjnej przebiegają sprawnie i planowo dzięki pomocy Państwowych Ośrodków Maszynowych. Na zdjęciu traktorzystka Stefania Parówna z Państwowego Ośrodka Maszynowego w Sanoku podczas pracy na spółdzielni produkcyjnej w Czerteżu.

Pozostałe spółdzielnie powiatu sanockiego a to Czerteż, Starowce, Ko starowce i Sanoczek ukończyły w całości siew pszenicy jarej i jęczmienia, a wysiew owsa jest już na ukończeniu.

Dodać należy że Zarządy Spółdzielni w Sanoczku i Czerteżu nie rozpla-

rej i jęczmienia, natomiast wysiew owsa jest w toku realizacji.

Wszystkie Gospodarstwa Państwowe przygotowują skrupulatnie uprawne masywy ziemi pod buraki, zieleno na paszę dla bydła i uprawę roślin przemysłowych.

Wszystkie Gospodarstwa Państwowe przygotowują skrupulatnie uprawne masywy ziemi pod buraki, zieleno na paszę dla bydła i uprawę roślin przemysłowych.

Wszystkie Gospodarstwa Państwowe przygotowują skrupulatnie uprawne masywy ziemi pod buraki, zieleno na paszę dla bydła i uprawę roślin przemysłowych.

Wszystkie Gospodarstwa Państwowe przygotowują skrupulatnie uprawne masywy ziemi pod buraki, zieleno na paszę dla bydła i uprawę roślin przemysłowych.

Wszystkie Gospodarstwa Państwowe przygotowują skrupulatnie uprawne masywy ziemi pod buraki, zieleno na paszę dla bydła i uprawę roślin przemysłowych.

Wszystkie Gospodarstwa Państwowe przygotowują skrupulatnie uprawne masywy ziemi pod buraki, zieleno na paszę dla bydła i uprawę roślin przemysłowych.

Wszystkie Gospodarstwa Państwowe przygotowują skrupulatnie uprawne masywy ziemi pod buraki, zieleno na paszę dla bydła i uprawę roślin przemysłowych.

Wszystkie Gospodarstwa Państwowe przygotowują skrupulatnie uprawne masywy ziemi pod buraki, zieleno na paszę dla bydła i uprawę roślin przemysłowych.

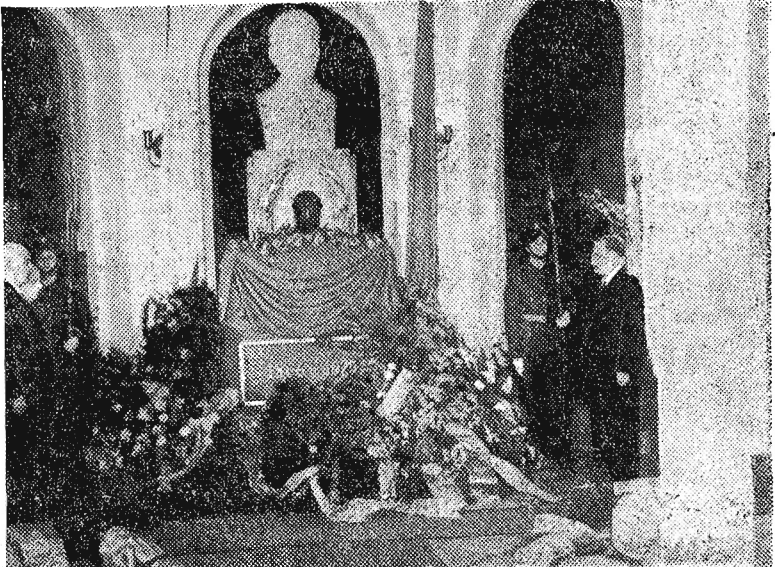
Wszystkie Gospodarstwa Państwowe przygotowują skrupulatnie uprawne masywy ziemi pod buraki, zieleno na paszę dla bydła i uprawę roślin przemysłowych.

Wszystkie Gospodarstwa Państwowe przygotowują skrupulatnie uprawne masywy ziemi pod buraki, zieleno na paszę dla bydła i uprawę roślin przemysłowych.

Z uroczystości ku czci wielkiego patrioty — internacjonalisty JULIANA MARCHLEWSKIEGO



Z ca członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Ochab, córka Juliana Marchlewskiego — tow. Zofia Marchlewska, członek KC PZPR tow. Ostap Diuski i członek KC WPP(b), dyrektor Instytutu Marksa-Engelsa-Lenina tow. Pospiełow na dworcu warszawskim na przybycie specjalnego pociągu z prochami Wielkiego Rewolucjonisty.



Przewodniczący KC PZPR tow. Eneasz Bierut pełni wartę honorową przy urnie z prochami Juliana Marchlewskiego.



Członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Józwiak i z-ca członka Biura Politycznego tow. Ochab niesą urnę z prochami Marchlewskiego



Delegat niemiecki, członek KC SED tow. Paul Merver przemawia na dworcu warszawskim po przyjeździe pociągu z prochami Juliana Marchlewskiego.

Przodująca traktorzystka

Ciężkie było dzieciństwo obecnej traktorzystki Państwowego Ośrodka Maszynowego w Sanoku Zofii Słupskiej.

Będąc córką biednego robotnika, a



Przodująca traktorzystka kol. Zofia Słupska

W czasie okupacji pracowała jako pomocnica domowa, sprzątaczką biurową, albo też jako goniec.

Pracując u swoich krewnych w rodzinnym Krakowie chciała się w młodych latach uczyć, ale ciężkie warunki materialne jej wychowania na to nie pozwalały.

W roku 1949 „Służba Polsce” wzbudziła młodzież na kursy traktorzystów. Kol. Zofia Słupska zgłosiła się jako ochotniczka na ten kurs.

Wysłano ją do Lublińca, gdzie swoją pilnością i pracą wybiła się na czoło wśród uczestników kursu. Kurs ten skończyła z wynikiem bardzo dobrym.

W jesieni ub. roku po skończonym kursie i uzyskaniu przez Słupską stopnia traktorzystki, skierowano ją do Państwowego Ośrodka Maszynowego w Sanoku.

Kol. Słupską spotykamy przy orce na swym traktorze w spółdzielni produkcyjnej w Czerteżu k. Sanoka.

— Jak idzie wam praca? — pytamy Słupskiej.

— Widzicie! — odpowiedziała z uśmiechem, wskazując ręką na pięknie zaorany wieloletni odłóg.

— W jaki sposób zostaliście przodującą traktorzystką?

— Pracę zawodową jako traktorzystka rozpoczęłam w Państwowym Ośrodku Maszynowym w Sanoku.

Gdy wyjechałam pierwszy raz w pole na swym traktorze bardzo się cieszyłam, że dzięki władzy ludowej

(Ciąg dalszy na stronie 7)

AWANGARDA CZY ORGANIZACJA MASOWA?

Zebranie wyborcze organizacji partyjnej sekcji Potok — Turaszówka, różniło się zarówno w treści jak w formie od podobnych zebrań partyjnych na innych zakładach przemysłowych.

Aczkolwiek organizacja partyjna wspomnianej sekcji może się poszczycić poważnymi sukcesami produkcyjnymi, rzecz można znacznie zwiększyć od pokrewnych sekcji, jednak pod względem aktywności partyjnej coś się „nie klei”. W zebraniu wyborczym brało udział ponad 150 towarzyszy, jednak w dyskusji wystąpiła znikoma ilość członków. Jaka

była przyczyna, że towarzysze siedzący na przedzie występowali ostro i gwałtownie przeciw krytycznym głosom, poprostu czuli się oburzeni za słowa krytyki, zaś ci, nieco dalej siedzący, „dziwnie jakoś milczeli”. Coś tu „nie gra”. Miało się wrażenie, że towarzysze z oddalonych miejsc na sali, mogli dużo powiedzieć, lecz na wszelkie próby nawiązania dyskusji odpowiadali jednogłośnie:

— Wszystko jasne, nie ma o czym mówić...

Czy istotnie nie było o czym mówić na zebraniu wyborczym w Potoku? — Było i to dużo. — Przypatrzmy się najpierw sprawozdaniu.

Frazesy bez realnego podkładu

Uchwała Biura Organizacyjnego KC mówi wyraźnie o tym, że zagadnienia czujności rewolucyjnej nie można stosować wyłącznie do zagadnień politycznych. Oznacza to, że sprawozdanie powinno również zapoznać członków z sytuacją danego zakładu pracy, z wykonywaniem planów produkcyjnych w taki sposób, by dla każdego członka Partii było jasnym co należy uczynić, by podnieść produkcję, ujawnić przyczyny wadliwej gospodarki, braków, strat i niedbalstwa oraz wskazać jak organizacja walczyła z szkodliwymi objawami.

Jak widzimy, nie można tu omiąć tak poważnego problemu, jak współzawodnictwo i dyscyplina pracy w odniesieniu do konkretnych odinków pracy, do ludzi i konkretnych zagadnień produkcyjno-technicznych. Wachlarz pracy partyjnej na zakładzie jest tak rozległy, że niesposób na tym miejscu wyliczyć wszystkich elementów działalności partyjnej. Natomiast w sprawozdaniu wyborczym nie można tych zagadnień omiąć lub traktować pobieżnie.

W sprawozdaniu egzekutywy na Potoku prześlizgnięto się powierzchownie nad tymi sprawami, pozostawiając niekiedy istotne założenia obecnych wyborów, a mianowicie krytyki i samokrytyki.

Siegnijmy po fakty.

W sprawozdaniu mówi się o mankamentach produkcyjnych, o słabej dyscyplinie pracy, wskazuje się na małą aktywność i braki zainteresowania zagadnieniami produkcyjnymi członków Partii. Słuchając sprawozdania sekretarza tow. Krzysztyniaka, nasuwa się mimowolnie pytanie: No dobrze. Ale gdzie są źródła i przyczyny tych niedociągnięć. O tym ani słowa. A przecież bez dogłębnej analizy źródeł błędów nie można skoncentrować czujności towarzyszy na słabe punkty, na t. zw. „wąskie gardła”, by w przyszłości je usunąć.

Bierzmy dla przykładu rozwój współzawodnictwa pracy na sekcji. Stwierdzenie, że współzawodnictwo zespołowe nie rozwija się w 100 procentach, nikogo nie zadawała i nie aktywizuje. Ani słowa o konkretnych wynikach współzawodnictwa, o trudnościach w umasowieniu współzawodnictwa, o przedownikach pracy i racjonalizatorach. A tacy na tym zakładzie pracy są. Przecież do prezydium zaproszono wśród burzliwych oklasków przedownika tow. Szmyda. Jednak właśnie o żywych ludziach, o ich codziennej pracy nie słyszeliśmy ani słowa. Przecież za cyframi i pro-

centami wykonanych planów produkcyjnych stoi żywy człowiek, który wraz z całą masą podobnych pracowników decyduje o rozwoju naszego przemysłu. Jakże w tej sprawie aktualne są słowa TOWARZYSZA STALINA:

„TRZEBA NAREZCIE ZROZUMIEĆ, ŻE ZE WSZYSTKICH ISTNIEJĄCYCH NA ŚWIECIE CENNYCH KAPITAŁÓW, NAJCENNIĘSZYM I NAJBARDZIEJ DECYDUJĄCYM KAPITAŁEM SĄ LUDZIE, KADRY. NALEŻY ZROZUMIEĆ, ŻE W NASZYCH OBECNYCH WARUNKACH KADRY DECYDUJĄ O WSZYSTKIM. JEŚLI BĘDZIEMY MIELI DOBRE I LICZNE KADRY W PRZEMYSŁE, ROŚNICTWIE, W TRANSPORCIE, W ARMII — TO KRAJ NASZ BĘDZIE NIEWYCIĘŻONY. JEŚLI NIE BĘDZIEMY MIELI TAKICH KADR — BĘDZIEMY KULEJĄ NA OBIE NOGI” (Historia WKP(b), str. 382).

Kadry trzeba wychować

Przewodniczący KC naszej Partii TOW. BIERUT, mówiąc w końcowym przemówieniu na III Plenum o zadaniach Partii w walce z samouspokojeniem, i szkodliwym nastrojem bez troski stwierdził:

„Należy postawić na należytych poziomie sprawę ideologiczną i polityczną wychowania kadr partyjnych, pamiętając, że najlepszą rezerwą czujności rewolucyjnej aktywności partyjnej jest jego wysoki poziom ideologiczny i polityczny oraz stały wzrost tego poziomu”.

Jakże zatem przedstawia się szkolenie ideologiczne na sekcji Potok — Turaszówka?

Jak wynika ze sprawozdania szkolenie ideologiczne odbywa się oddzielnie w Potoku i Turaszówce. — Frekwencja według słów sekretarza jest na Potoku dobra i dochodzi do 85 procent. Okazuje się jednak, że w dyskusji zdyskontował to twierdzenie tow. Bał, który oświadczył, że szkolenie według planu winno się odbyć we czwartki, lecz często o tej porze zwoluje się zebrania i odkłada się szkolenie.

W Turaszówce szkolenie ideologiczne przedstawia się jeszcze gorzej. Mimo kilkakrotnych upomnień — szkolenie dotychczas się nie odbyło. Tak stwierdził w sprawozdaniu tow. Krzysztyniak. Nasuwa się zatem pytanie, dlaczego zagadnienie to nie stało na posiedzeniu egzekutywy, a jeśli tak, to jakie wyciągnięto konsekwencje w stosunku do towarzyszy, uchylających się od szkolenia? O tym jednak nie słyszeliśmy.

Bez sanalizowania tego zagadnienia, sprawa podniesienia poziomu ideologicznego członków Partii, sprawa czujności rewolucyjnej schodzi na dalszy, nieokreślony plan, jako coś uciążliwego, co nie jest realne, z którego po pierwszych trudnościach — zrezygnowano. Nic też dziwnego, że spychanie centralnego zagadnienia na ostatni plan, stepilo czujność rewolucyjną, nie mobilizowało do krytyki i samokrytyki, a zatem do ujawnienia błędów, nakreślenia jasnych wytycznych w przyszłej pracy organizacji partyjnej. Nic też dziwnego, że członkowie boją się krytyki. Mało tego. Nienawidzą krytyki.

— Wszyscy są u nas przodownikami — mówił w dyskusji tow. Kowalski. Trzeba wszystkich odznaczyć medalami i orderami. Nie ma u nas bumelantów i nierobów.

— Nie trzeba tak ostro krytykować — oburza się tow. Szombowa. U nas jest wszystko dobrze.

Skąd wypływa takie samozadowolenie? Czy istotnie organizacja partyjna tak świetnie pracowała, że cała załoga — to przedownicy pracy? Czy istotnie organizacja partyjna żyła w pełni zgodzonymi i produktywnymi? A jak jest w rzeczywistości?

Plusy i minusy

Załoga sekcji Potok — Turaszówka osiągnęła istotnie poważny sukces produkcyjny. We współzawodnictwie międzysekcyjnym załoga zdobyła sztafeta przedchodni, osiągając w listopadzie 101 proc., w grudniu 102,3 proc., w styczniu b. r. 100,2 proc., w lutym 105,4 proc. Cały ziom, jaki znajdował się na terenie sekcji donarzędzone do stanu używalności, doprowadzono do porządku drogą do zakładów pracy. Członkowie Partii zapobiegli pęknięciu koła centralnego kieratu, przez co uniknęło się awarii w eksploatacji. Komitet zakładowy dopilnował odzyszczenia otworu na sekcji, co przyczyniło się do wzrostu produkcji w trzech szybach. Postarano się również o parcelę dla przedszkola i w bieżącym roku przystąpi się do budowy. Wybudowano już łazienki dla robotników, przedterminowo ukończono budowę kuchni, remizy i warsztatu elektromonterskiego. Ekipy łączności wyremontowały w pobliskim OM sprzęt rolniczy, przez

Zaledwie 6 pracowników z kilkuset osobowej załogi to bezpartyjni. W takich warunkach każde zebranie związkowe, narada wytwórcza, czy zebranie partyjne ma jeden i ten sam charakter. Stąd wynikają często paradoksy. Podczas gdy na dwóch pierwszych zebraniach omawia się zwykle sprawy produkcyjne, socjalne itp., to na zebraniu organizacji partyjnej sprawy te nie stoją na porządku dziennym...

W ten sposób organizacja partyjna nie stała się faktycznym kierownikiem politycznym organizacji masowych. Jeżeli do tego dodamy niedostateczny przebieg i frekwencję na szkoleniu partyjnym, brak grup partyjnych, niemaczną działalność grup agitatorów, którzy nie mają kogo agitować, to jasnym będzie fakt rozplywania się Partii w ma-

co ośrodek zaoszczędził 33.800 zł.

To są niewątpliwie bardzo poważne pozycje, które należało umieścić w sprawozdaniu i pokazać towarzyszym na zebraniu ich osiągnięcia, ich wkład pracy. Tak samo należało pokazać ludzi, którzy zrobili 15 usprawnień w zakresie B. H. P. Bez podsumowania osiągnięć i istotnych sukcesów organizacji partyjnej, bez samokrytycznego analizowania braków i niedociągnięć, demobilizuje się towarzyszy, wytrąca im się z rąk bolszewickiego pionu — krytyki i samokrytyki. a co za tym idzie, nie mobilizuje się do czujności rewolucyjnej i pokonania trudności gospodarczo-politycznych.

A trudności, braki i niedopatrzania na sekcji Potok — Turaszówka są. Wskażmy na nie. Przypatrzmy się niedociągnięciom na odcinku produkcyjnym.

Mimo, że załoga sekcyjna wykonała plan trzyletni i plan 1949 roku, to na zagadnienie wiertnictwa nie zwrócono dostatecznej uwagi.

Organizacja partyjna nie zwróciła uwagi na jeden z szybów. A dzieją się tam niedobre rzeczy. Szyb ten obwiercony jest na głębokości 1200 m. Obecnie szyb ten stoi bezczynnie. Dlaczego? — Dlatego, bo nie ma rur 4”.

Ani Komitet zakładowy, ani Rada, czy też kierownictwo nie wykazali pod tym względem należytej czujności. Szyb był planowany na ok. 600 mtr. głębokości, jednak geolodzy kazali wiercić głębiej. Zachodzi zatem pytanie: Jak starzy fachowcy, wiertacze, pomocnicy itp. mogli dopuścić do wierceń 20-kami, wiedząc o tym, że na dalszej głębokości trzeba wiercić 16-kami względnie 18-kami?

Mimo olbrzymiego wkładu kredytów, pracy, sprzętu niema żadnych rezultatów. Szyb w dalszym ciągu stoi bezczynny, oczekując na odpowiednią rurę. Czy to jest „was kie gardło” w produkcji? Bezspornie. Czy na to zagadnienie należało zastrzyść czujność rewolucyjną towarzyszy do przezwyciężenia trudności? Niewątpliwie. Czy dokonano tego organizacja partyjna na zebraniu wyborczym? Nie. Zadowolono się otrzymaniem sztandaru. Spoczywanie na laurach, bez samokrytycznego podejścia jest nie rozerwaniu związane z oportunistycznym, z ślepotą polityczną.

— „Musimy uprzytomnić całej

Rozwodnienie organizacji partyjnej

wskazano na drogę ich przewyciężenia. Jako centralne zagadnienie zalecono nowym władzom partyjnym przestudiowanie ponownie uchwały III Plenum KC, a szczególnie w myśl rozdziału IIgo punktu 6-go uchwały Biura Organizacyjnego KC o „wzmocnienie czujności rewolucyjnej” przesyłać przy pomocy KP tych członków Partii w staż kandydacki, których aktywność i poziom osłabione są nadmierną liczebnością.

Trzeba będzie zastanowić się nad każdym członkiem, zanalizować jego stosunek do pracy partyjnej i zawodowej, wziąć pod uwagę udział w szkoleniu partyjnym i zadecydować czy kwalifikują się na członków, czy też na kandydatów Partii.

JAN ADAMOWSKI

O czym zapomniano na zebraniu wyborczym Węzła Kolejowego Przemysł - Żurawica

W świetlicy ZZK w Przemysłu odbyło się walne zebranie wyborcze towarzyszy, zatrudnionych na PKP Przemysł — Żurawica. Sala udekorowana jest transparentami. Na jednym z nich widnieje napis: „Dziś wybieramy władzę komitetu węzłowego, która zlikwiduje wszelkie niedociągnięcia i braki”...

A tych jest nie mało. Tak towarzysze Węzła Kolejowego w Przemysłu zdają sobie dokładnie sprawę z poczynionych przez organizację partyjną błędów i niedociągnięć. W ciągu całego roku od czasu zjednoczenia obu partii, organizacja partyjna nie może objąć całokształtu zagadnień. Jakże były przyczyny takiego stanu rzeczy? Przedstawił to w swym sprawozdaniu i sekretarz Wę-

zła Kolejowego tow. Berezinski. Przed: wszystkim ciągłe zmiany personalne sekretarzy wytworzyły już podatny grunt do tworzenia się wszelkich niesnasek pomiędzy kierownictwem administracyjnym, a Partią. Były też one przyczyną braku skoordynowanej i systematycznej pracy.

Od czasu ostatnich wyborów jak w kalejdoskopie przesuwały się przed nami nazwiska sekretarzy, Soltysa, Guberniaka, Puldy i wreszcie obecnego sekretarza tow. Berezinskiego. Każdy z nich w pro wadzał nowy system pracy i każdy pozostawiał balast niezrealizowanych i nierozpracowanych zagadnień. Wspólną jednak ci towarzysze mieli cechę. Nie umieli praco-

Partii — mówił na III Plenum TOW. BIERUT — że ślepotą polityczną, to jedna z najniebezpieczniejszych odmian oportunistów, tracąca z oczu barykadę klasową i ułatwiająca wrogowi klasowemu skryte przejście na tyły walczących bojowników rewolucji”.

A w przemysle ngftowym daje się szczególnie zauważyć nacisk drobnomieszczańskiej ideologii, drobnomieszczańskiego stylu pracy i zgnili, szkodliwi biurokracizm.

W dyskusji wskazano na tego rodzaju fakty.

— Dalibyśmy więcej produkcji — mówił tow. Zawadzki — ale biurokracji w CZPN zasypują nas stosami papierków. Kierownik sekcji miał zająć się operatywną pracą musi grzebać się nocami w papierkach. Np. z CZPN przysłano sporządzone sprawozdanie z 1948 r., którego w latach poprzednich dokonano i posłano. Gdzieś tam w Krakowie zawieruszyło się i nie na myślając się długo przykazano kierownikowi sekcji opracować poraż drugi...

Inny charakterystyczny przykład. Spawaczom przynano mleko. Jednak od roku nie otrzymują go. Kierownik socjalny nie przejawiał właściwej troski. Gdy Rada Zakładowa zaczęła czynić starania, trzeba było wypełnić 48 (!) dokumentów, oderwać spawaczy od roboty. Chodzą od biura do biura i w końcu... robotnicy zrezygnowali z nieproduktywnych wędrówek...

I również na tym odcinku organizacja partyjna nie podjęła żadnych prób walki z biurokracją. Mało tego. Na wszystkich dotychczasowych naradach gospodarczych przemysłu naftowego, na II Krajowym Zjeździe Naftowców, nie słyszeliśmy ani słowa krytyki pod adresem biurokratycznego stylu pracy nadziednych instancji w CZPN. To jest niewątpliwie przyczyną uspienia czujności rewolucyjnej na odcinku gospodarczym, uspienia mającego swe głębokie korzenie w pozostałościach socjal-demokratycznych nawyków, w niezrozumieniu awangardowej roli organizacji partyjnej na zakładzie pracy.

A na sekcji Potok — Turaszówka organizacja partyjna nie jest awangardowym sztabem klasy robotniczej. Dlaczego?

PRACA - PODSTAWA DOBROBYTU SPOŁECZEŃSTWA

w Z.S.P.R.

LICZBA ROBOTNIKÓW WZBIŁA

W WSZYSTKICH KRAJACH KAPITALISTYCZNYCH

BEZROBOCIE

w 1950 r.

1940-100%

1949 r. - 115%

dotknęło

45.000.000 LUDZI

wać kolektywnie! Zagadnienie kolektywnej pracy i wykazanie błędów poprzedniego kierownictwa było w dyskusji, jak i w sprawozdaniu sekretarza, wysuwane na pierwszy plan. W przeprowadzonej samokrytyce przez członków egzekutywy b. sekretarza Puldy i Kuciele, podkreślano mocno brak kolektywności w swojej pracy. Jednocześnie Komitet doprowadził do poważnych błędów — stwierdził tow. Pulda. Nieumiejętność, czy też niechęć rozłożenia pracy na wszystkich członków Partii i wciągnięcia ich w krag zainteresowań produkcyjnych i politycznych, osłabiło aktywność członków Partii i całej organizacji. W rezultacie takiej organizacji pra

(Ciąg dalszy na str. 7)

Szekspir na scenie rzeszowskiej

„WIELE HAŁASU O NIC”

Szóstą z kolei premierą Państwowego Teatru Ziemi Rzeszowskiej w obecnym — pierwszym po upaństwowieniu tej placówki — sezonie, jest Komedja Williama Szekspira pt. „Wiele hałasu o nic”. W związku z tym, prawdopodobnie poraz pierwszy padły ze sceny rzeszowskiej zamknięte w artystyczną formę, słowa tego największego dramaturga czasów nowożytnych.

Nie oparte na mocnych podstawach finansowych teatru prywatne, nie mogły „porywać się” jednego z trudnych do wystawienia dzieł dużego dorobku dramatycznego Szekspira

KIEJ. Te dwa fakty przyczyniły się w końcowym efekcie do sukcesu. Niewątpliwie jednak, na największe uznanie zasługuje tu przede wszystkim duża praca, jaką musiał włożyć w opracowanie całości młody zespół aktorski, w którym, za każdą nową premierą, dostrzec można duże postępy, przy równoczesnym zacieraniu się poprzednio dostrzegalnej niejednolitej skali ogólnego poziomu aktorskiego.

W inscenizacji swej Trzeiński zastosował własny układ sceniczny, który przyczynia się do uniknięcia ciągłych zmian dekoracji, praktycz-

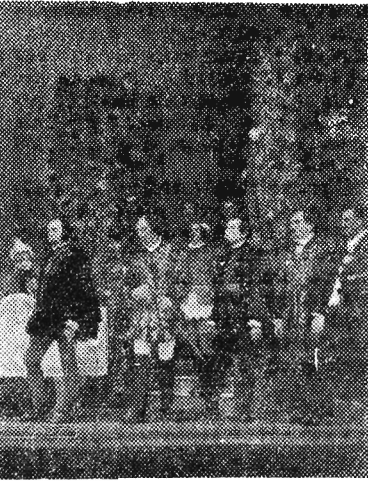
równości, w pełni pozytywnie. Na pierwszy plan wysuwają się tu dwie sylwetki aktorskie, a mianowicie: BEATRYCZE (Jadwiga Zaklicka) i BENEDYKT (Krystian Tomczak). Zaklicka jest artystką o dużej skali talentu i w roli tej grała już wielokrotnie, kreacją swą nie sprawiła więc niespodzianki, natomiast wykazując duże postępy młody aktor charakterystyczny — KRYSZTOF TOMCZAK, zasługuje tu specjalnie na pozytywną ocenę. Pamiętamy jego niezbyt udaną, przeszarżowaną sylwetkę Lemańskiego w „Odwetach” i bardzo dobre, a co najważniejsze — za każdym razem inne charakterystyczne, sylwetki sceniczne w „Ożenku”, „Oknie w lesie” i „Niemcach”. Na tej podstawie można mu śmiało rokować szerokie możliwości rozwoju talentu aktorskiego, jakie powinien osiągnąć pod kierunkiem doświadczonego reżysera.

Świetną — choć może miejscami nieco przypominającą Podkolesina w „Ożenku” — sylwetkę urzędnika sądowego, tak aktualnego i dziś jeszcze typu biurokraty, odtworzył dyr. KAZIMIERZ BIERNACKI. Na uznanie zasłużyli również: wzruszająca w scenach lirycznych LUCJA KARELUS (Hero), bardzo dobry jako Don Pedro — WŁADYSŁAW KORNAK oraz świetny w masce i typie FELIKS FALKOWSKI (mnich). Ponadto wyróżnili się: RYSZARD KOLASZYŃSKI, ZYGMUNT KRÓLIKOWSKI, JÓZEF BARAŃSKI, STANISŁAW ZYCH i OLDEROWICZ.

W pozostałych rolach wystąpili, do strajając do poziomu całości: Ożerna, Rembiszewska, Biełkowska, Kamiński, Makowski, Miklaszński i Sebastian.

Na osobne i szczególne uznanie zasłużył sobie kostium wykonany pod kierownictwem Ireny Schönborn i Wawrzyńca Szepeńskiego, oraz dekoracje projektu Zbigniewa Miklaszńskiego, których druga zmiana otrzymała na przedstawieniu premierowym rzeszeste brawa przy otwartej kurtynie.

Nie można tu pominąć jeszcze jednej sprawy, a mianowicie wydanego do sztuki „Wiele hałasu o nic” pro-



William Szekspir „Wiele hałasu o nic”, na scenie Teatru Ziemi Rzeszowskiej. Scena zbiorowa z aktu I. Stoją od lewej: Karelus (Hero), Jadwiga ZAKLICKA (Beatrycze), Rembiszewska (Małgorzata), Cierne (Ursula), Olderowicz (Leonato — gubernator Messyny), Barański (Antonio), Kornak (Don Pedro), Kolaszyński (Don Juan), Tomczak (Benedykt), Makowski (Pisarz) i in.

Stało się to możliwe dopiero dziś, dzięki gruntownej reorganizacji naszego życia kulturalnego.

Komedja „Wiele hałasu o nic” napisana została około roku 1600,

23 kwietnia 1564 roku w miasteczku angielskim Stratford urodził się William Szekspir (Shakespeare).

Był on synem drobnego kupca, który chciał, aby młody William został adwokatem. Jednak stało się inaczej; okazujący zamiłowanie do poezji i teatru William przyłączył się, ku zgorzaniu najbliższych, do trupy wędrownych komediantów (jakim to wówczas pogardliwym mianem określano aktorów), wtedy zaczął pisać dzieła nieśmiertelnego geniuszu, w których śmiało zerwał z obowiązującą jeszcze wówczas kompozycją tragedii antycznej.

Spśród 37 sztuk, stanowiących pozostałość po Szekspirze dorobek artystyczny, czołowe miejsca zajmują niewątpliwie tragedie, a wśród nich „Hamlet” i „Otello”, które to sztuki były niejednokrotnie wystawiane na wielu scenach naszego kraju, co również dotyczy w dużej części jego pozostałych utworów.

Trudno byłoby rozpatrywać sens komedii „Wiele hałasu o nic”, według obecnie obowiązujących kanonów. Byłoby to błędne. Dlatego też, idąc na inscenizację tej sztuki do teatru, nie doszukujemy się w niej analogii z dniami dzisiejszym — natomiast podziwiamy niezgłębiony talent tego „nieśmiertelnego komedianta ze Stratfordu” i całkiem prosto bawimy się ulegając artystycznej sugestii szekspirowskiego słowa... Nie znaczy to jednak, że i dziś jeszcze w sztukach Szekspira nie można znaleźć aktualnych problemów.

Inszenizacja utworów Szekspira nastroża nawet dla dobrego teatru duże trudności, związane nie tylko z nielatwym zadaniem, jakim jest interpretacja artystyczna szekspirowskiego tekstu, ale i z problemami niezmiennymi we wszystkich utworach Szekspira: dużej obsady, licznych zmian dekoracji i bogatych strojów. Wychodząc z tego założenia należy właściwie ocenić odpowiedzialność, jaką wzięło na siebie kierownictwo teatru rzeszowskiego, decydując się na wystawienie szekspirowskiej komedii „Wiele hałasu o nic”.

Słusznym było zaangażowanie na reżysera tej sztuki TEOFILA TRZCIŃSKIEGO, jak również słuszną była myśl zaproszenia na gościnne występy JADWIGI ZAKLIC-

nie niemal nieprzeprowadzalnych w ograniczonych warunkach technicznych jakimi dysponuje teatr rzeszowski.

Wspomniany układ sceniczny, w niczym nie osłabia właściwej koncepcji artystycznej całości, nadając jej jeszcze większą jednolitość i ciągłość. Duża zasługa w sukcesie całości należy się również reżyserowi: Trzeińskiemu za nadanie odpowiedniego kierunku poszczególnym wykonaw-



Akt II, od lewej: Sebastian (Wergas), dyr. Biernacki (Sędzia), Wiczkowski, Kamiński, Miklaszński (Strażnicy).

com w wypracowaniu ciekawych, nie raz na wysokim poziomie stojących, kreacji.

Gorzej natomiast przedstawia się sprawa operowania tłumem i ciągłości tempa. Na przykładzie inscenizacji „Wiele hałasu o nic” uwidocznili się u Trzeińskiego, niestosowana już dziś, koncepcja reżyserska indywidualistycznego wysuwania na pierwszy plan poszczególnych, tzw. „prowadzących aktorów”. Byłoby to dopuszczalne w wypadku dostosowania całości do tego stylu, co jednak nie miało miejsca w inscenizacji rzeszowskiej. Powracając do wysuniętych zarzutów należy stwierdzić, że sytuacyjne rozmieszczenie i tak nieliczne (choć ilościowo zupełnie wystarczające) statystów, nie zawsze było słuszne, przyczyniając się w paru wypadkach do pewnego rodzaju zamieszania.

Możnaby dyskutować nad słusnością koncepcji reżyserskiej Trzeińskiego, który z miejsca narzucił później stabilne tempo akcji, za miast zastosować stopniowo jej rozwój. Również niewłaściwym wydaje się karykaturalne nakreślenie sylwetek strażników.

Jeśli natomiast chodzi o poziom aktorskiego wykonania „Wiele hałasu o nic” na scenie rzeszowskiej, to należy je ocenić, mimo pewnych nie-

gramu. Zawiera on jedynie wyszczególnienie obsady aktorskiej i... dwie puste strony.

Wśród widzów, którzy przyjął do teatru rzeszowskiego na pierwszą inscenizację sztuki szekspirowskiej, znajduje się niewątpliwie wielu takich, którzy nie wiele będą wiedzieć o życiu i twórczości autora „Wiele hałasu o nic”. Nie należy się temu dziwić; wszak nie wszyscy mieli możliwość w Polsce przedwrześniowej zdobywać lub pogłębiać swą wiedzę. A zresztą, wśród publiczności znajduje się z pewnością również pokaźny procent młodszej młodzieży szkolnej. Tak więc przydałoby się krótkie przy najmniej zapoznanie z pozycją jaką zajmuje w literaturze światowej William Szekspir i z ogólnym zarysem jego twórczego dorobku.

Braku podobnego komentarzu w programach, sprzedawanych przy wejściu na salę, nie wy tłumaczy fakt że Państwowy Teatr Ziemi Rzeszowskiej nie ma swego kierownika literackiego. Popelniono tu pewien błąd. Miejmy jednak nadzieję, że stanie się on ostatnim tego rodzaju niedopatrzaniem kierownictwa tej ze wszechmiar pożytecznej w życiu naszego województwa — placówki.

RYSZARD STACHNIK

Nauka na nowej drodze

Prof. Fryderyk Joliot-Curie

Prof. Fryderyk Joliot-Curie znany francuski uczonec, odznaczony nagrodą Nobla, którego 50-lecie urodzin obchodziliśmy 19. III. br. przewodniczący światowego Kongresu Pokoju przemawiał do 60.000 zebranych na manifestacji pokojowej w Bombaju. Jego przemówienie poświęcone znaczeniu nauki we współczesnym życiu podajemy poniżej:

Przemawiam do was dzisiaj jako wydajnego gospodarstwa rolnego. Przy użyciu wszystkich znanych nam dzisiaj naukowych metod uprawy roli, zaledwie jedna część stojącej do dyspozycji nam ziemi uprawnej wystarczyłaby do wyżywienia całej ludzkości. Pozostała część mogłaby być użyta do uprawy pewnych roślin, które przy współdziałaniu znanych nam bakterii mogłyby dostarczać chemiczemu przemysłowi wartościowych surowców. Tak więc ziemia byłaby stale odnawiającą się kopalnią surowców o wysokiej wartości.

Także zarobno energia jak i materia są potrzebne dla życia i dlatego jest konieczne tak dużo jak to jest możliwe wytwarzać użyteczną energię. Wody oceanów które pod działaniem promieni słonecznych parują i opadają na ląd w postaci deszczów, dostarczają nam energii do hydroelektrycznych zakładów które przemieniają energię słoneczną w elektryczną bez obawy wyczerpania się materiałów w przeciwieństwie do zapasów węgla na ziemi. Jest rzeczą konieczną, aby budować wszędzie takie hydroelektryczne centrale.

W taki sam sposób należy wyzyskać energię ciepłą mórz i oceanów. Należy użytkować energię atomową i równocześnie zwalczając użytkowanie tej energii do wytwarzania bomb atomowych.

W mojej ojczyźnie wybudowanie dwudziestu centrali energii atomowej o wydajności 200.000 kilowatów wystarczyłoby, by zwiększyć dwukrotnie produkcję elektrycznego prądu, a do tego wystarczyłby jeden jedyny wagon uranu również, aby zabezpieczyć działalność tych central atomowych.

W końcu, szczególnie w naszym kraju, w którym słońce tak silnie świeci, musi być rozwiązany problem przemiany olbrzymich ilości energii, które powstają wskutek promieniowania energii słonecznej na ziemię w energię elektryczną. Nauka zna już drogę po której muszą iść odpowiednie badania.

Można z całą pewnością stwierdzić jeśli się te wszystkie problemy rozwiąże — niedaleki jest czas, kiedy konieczne prace dla zabezpieczenia materialnej egzystencji stanowiąc będą mały ułamek życia człowieka. Ale wszystkie te nadzwyczajne zastosowania nauki mogą być urzeczywistnione tylko wtedy o ile będzie panował pokój między narodami. Walka o pokój jest nierozdzielnie związana z walką o wyzwolenie ludzi. W okresie zbrojeń nauka nie może być tak użyteczną ludzkości jak mogłaby być. Czy robotnicy są świadomi tego, że w krajach kapitalistycznych z ich osmiu godzin pracy w fabryce czy na roli, cztery godziny zużywane są na to, aby opłacać broń i żołnierzy? I co gorsze — te cztery godziny pracy są na to zużyte, aby przygotować zniszczenie tego co w pozostałych czterech godzinach zostało zrobione.

Ponieważ narody, które się przyłączyły do wielkiej walki o pokój, liczą setki milionów mężczyzn i kobiet, zadając sobie sprawę z tych faktów, walczą z olbrzymią energią aby wyeliminować pokój. Jesteśmy tak przekonani o słuszności naszej sprawy, że nas groźby ani prześladowanie nie przerażają.

Będziemy naszą walkę prowadzić. Nauka rozjaśnia nasz horyzont i daje nam możliwości spełnienia naszego wielkiego celu, a naukowcy, fizycy i inżynierowie pracują chętnie i z pełnym zaangażowaniem.

Celem naszym jest stworzenie lepszego życia, nie na drugim świecie, ale na naszym.

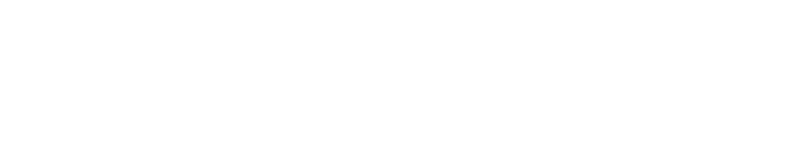
z „Die Woche” tłumaczył TADEUSZ BUKOWSKI

Można z całą pewnością stwierdzić jeśli się te wszystkie problemy rozwiąże — niedaleki jest czas, kiedy konieczne prace dla zabezpieczenia materialnej egzystencji stanowiąc będą mały ułamek życia człowieka. Ale wszystkie te nadzwyczajne zastosowania nauki mogą być urzeczywistnione tylko wtedy o ile będzie panował pokój między narodami. Walka o pokój jest nierozdzielnie związana z walką o wyzwolenie ludzi. W okresie zbrojeń nauka nie może być tak użyteczną ludzkości jak mogłaby być. Czy robotnicy są świadomi tego, że w krajach kapitalistycznych z ich osmiu godzin pracy w fabryce czy na roli, cztery godziny zużywane są na to, aby opłacać broń i żołnierzy? I co gorsze — te cztery godziny pracy są na to zużyte, aby przygotować zniszczenie tego co w pozostałych czterech godzinach zostało zrobione.

Ponieważ narody, które się przyłączyły do wielkiej walki o pokój, liczą setki milionów mężczyzn i kobiet, zadając sobie sprawę z tych faktów, walczą z olbrzymią energią aby wyeliminować pokój. Jesteśmy tak przekonani o słuszności naszej sprawy, że nas groźby ani prześladowanie nie przerażają.

Będziemy naszą walkę prowadzić. Nauka rozjaśnia nasz horyzont i daje nam możliwości spełnienia naszego wielkiego celu, a naukowcy, fizycy i inżynierowie pracują chętnie i z pełnym zaangażowaniem.

Celem naszym jest stworzenie lepszego życia, nie na drugim świecie, ale na naszym.



KWIECIEŃ

1

Sobota

DYZURY APTEK

Dyżur nocny: Apteka pod Matką Boską plac im. Stalina.

POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Grodzisko 5. tel. 10-00

Straż Pożarna ulica Mickiewicza telefon 08.

PRZEMYSŁ

Dyżur nocny: Apteka pod Koroną ul. 1 Maja POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Piotra Skargi 12 tel. 3-00

STRAŻ POŻARNA: ul. Wodna 13 tel. 413

KROSNÓ

Dyżur nocny: Apteka mgr. Wołkiewicz - Rynek

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Staszica 4. tel. 141.

TEATR

PANOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Wiele hałasu o nic” W. Szekspira - komedia w 5-ciu aktach (11 obrazkach) - początek o godz. 19.30.

KINA

RZESZÓW — Apollo: „Kustelnia Parmeńska (dodatek „Skarby Francuski”)

KOLBUSZOWA — Grażyna: Młodzi idą

RADIO

8.15 Wszechnica Radiowa, 13.35 Aud. szkół dla klas X — XI, 14.15 Muzyka symfoniczna, 14.55 Utwory W. A. Mozarta, 15.30 Słuchawisko dla świetlic dziecięcych, 16.35 Wyjątek z oper, 18.40 Wszechnica Radiowa 19.15 Koncert Krak. Ork. i chóru P. R., 21.40 Opowieść radiowa o A. Mickiewiczu, 22.00 „Dziesięć minut satyry”, 22.20 Koncert.

Leżajsk

Dorobek ZMP

Przy gimnazjum w Leżajsku odbyły się wybory do Zarządu szkolnego koła ZMP, w którym wzięli udział przedstawiciele Partii, opiekun ZMP i przedstawiciele wszystkich szkolnych kół ZMP.

Po powitaniu przybyłych gości obeszernie sprawozdanie o dorobku organizacji ZMP na terenie gimnazjum złożył przewodniczący Zarządu szkolnego kol. Terlikowski.

6-miesięczny nasz dorobek — mówił kol. Terlikowski — to 8 szkolnych kół ZMP-owskich, które w chwili obecnej zrzeszają ponad 130 członków pochodzenia robotniczego i chłopskiego.

Jeszcze przed 6 ma miesiącami na terenie gimnazjum było zaledwie jedno koło ZMP, które nie przejawiało prawie żadnej działalności. Aktyw szkolny ZMP po zorganizowaniu kół postanowił wszystkie je uaktywnić.

W pracy ZMP-owskiej na pierwszy plan wybija się współzawodnictwo o wyniki w nauce.

Po dyskusji przystąpiono do wyborów. Przewodniczącym koła Zarządu szkolnego ZMP został kol. Terlikowski, który cieszy się zaufaniem wszystkich członków i kolegów.

J. STRZĘPKA

Gościwe prace przy walących się domach w rynku

Czytelnikom naszym wiadomo, że od dwu lat toczą się ożywione pertraktacje i narady w Zarządzie Miejskim w Rzeszowie w sprawie dwu walących się domów w rynku. I nagle wczoraj w godzinach wieczornych, dosłownie w ciągu 10 minut, sprawa została ostatecznie zdecydowana: jutro rano rozpoczynamy prace, z końcem lata domy będą w pełni wyremontowane.

Podjęta decyzja momentalnie podchwycili wszyscy biurowi pracownicy Magistratu, którzy zaopatrzony się w odpowiedni sprzęt miejskiej straży pożarnej, dziś rano gromadnie stanęli do pracy na budowie.

— Będziemy krócej radzić nad wszystkimi sprawami, w ten sposób zostanie nam czas na konkretną pracę — stwierdzili zgodnie. Zamiast by robotnik miał czekać na przydział mieszkania po kilka miesięcy, — mówili ci z kwaterunku — zamiast odpisywania mu denerwujących motywacji — weźmiemy się do twórczej pracy, zbudujemy dom, przysporzymy mieszkań rzeszowskiemu społeczeństwu.

I dziś — czytelnicy — jeśli nie widziecie ożywionego ruchu na zewnątrz walących się domów w rynku — zaj-

rzyście głębiej. W piwnicach pracuje cały sztab magistracki, najnowszą metodą endoosmozy gruntujący fundamenta.

Nie zdoła ich podważyć nawet 10 przekopanych w pobliżu kanałów.

Przodująca traktorzystka

(Ciąg dalszy ze strony 3)

zdołałam zaszczytny zawód traktorzystki. Wyjechałam wówczas na likwidowanie odłogów w okolicach Sanoka. Praca była bardzo ciężka ze względu na pochylony teren i długolotne odłogi. Nie zrażałam się jednak tymi przeciwnościami i dzięki wytrwałej pracy doszłam do takiej pracy w orce, że nawet najtrudniejsze odłogi nie sprawiają trudności.

W tegorocznej wiosennej akcji siewnej pracuję wyłącznie na spółdzielniach produkcyjnych. Biorę najtrudniejsze odcinki pracy, a mimo to zawsze przekraczam przewidzianą normę.

Dobrze mi się pracuje na tutejszej spółdzielni i bardzo jestem zadowolona. To też nie dziwnego, że on nigdy mnie nie zawodzi w pracy i nie wiem co to są przymusowe postoje na polu.

Traktor swój kocham jak „rodzone dziecko” i dbam o niego jak należy. To też nie dziwnego, że on nigdy mnie nie zawodzi w pracy i nie wiem co to są przymusowe postoje na polu.

Ta przodująca traktorzystka sanockiego POM-u, która kończy obecnie 20 rok życia, w ciągu kilku miesięcy swej pracy zawodowej zdobyła ogromną sprawę i miano przodującej traktorzystki w naszym województwie.

Zaszczytny awans młodej członkini ZMP jest wynikiem jej ciężkiej pracy i jej socjalistycznego stosunku do pracy i głębokiego zrozumienia wykonania planu.

Traktorzystka Słupska, mimo trudnych warunków pracy, osiąga dziś od 125 do 130 proc normy.

Dodać należy, że zaoszczędza ona od 10 do 15 proc. na paliwie i ogumowaniu, a jej „Zetor” może służyć za wóz dobrze pielęgnowanego traktora.

Na jednej z porad wytwórczych załogi traktorzystów Państwowego Ośrodka Maszynowego w Sanoku kol. Słupska zobowiązała się pracować na swym traktorze bez pomocnika, co da wieloletnie oszczędności Państwu.

— Marzeniem moim — kończymy naszą rozmowę z kol. Słuską — jest zostać traktorzystką tej miary jak Bohaterka Pracy Socjalistycznej Związku Radzieckiego tow. Pasza Angielina.

Je.

Kolbuszowa

Kino nie dojechało do Mazurów

Niesiemy kulturę na wieś. I niewątpliwie w tym kierunku czyni się bardzo wiele. Ale jest jeszcze wiele niedociągnięć, które łatwo można by usunąć.

W ramach Tygodnia Przyjaźni Północno-Radzieckiej objazdowe kino miały dotrzeć do wszystkich wsi. Minęło wiele czasu, a kino do Mazurów w gminie Sokółów nie przyjechało.

Większość Mazurów w pow. kolbuszowskim liczy około 250 numerów. Jej mieszkańcy — to średnio- i małowalśni chłopcy. To też po wojnie wielu wyemigrowało z Mazurów na Ziemię Odzyskaną, wielu do miast, a młodzież tłumnie zapisala się do

szkół. Ponad 50 dziewcząt i chłopców uczęszcza dziś do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych oraz na wyższe uczelnie. Zorganizowano też w Mazurach dwie biblioteki, które cieszą się dużą frekwencją. Dzięki współdziałaniu i pomocy nauczycieli szkół podstawowych odbywają się częste pogadanki i odczyty na tematy aktualne, oraz świetlicowe występy artystyczne.

Fakty te są najlepszym dowodem, że mieszkańcy Mazurów doceniają w pełni znaczenie oświaty, to też nie dziwnego, że są rozgorzcyzeni — pominięciem ich przez kino objazdowe.

Hania z Mazurów.

Łańcut

Wzywamy szkoły rolnicze do długofalowego współzawodnictwa

My, pracownicy Ośrodka Gospodarczego przy Państwowym Liceum Mechaniki Rolnej w Łańcutcie, zebrani na zaradzie wytwórczej, chcąc się przyczynić do przedterminowego wykonania 6-letniego planu na odcinku produkcji rolniczej, zobowiązujemy się co następuje:

Przez terminowe i uczciwe wykonywanie wszystkich prac w gospodarstwie zwiększyć wydajność z jednego hektara, przez odpowiednie żywienie i pielęgnację inwentarza żywego osiągnąć jak najlepsze wyniki, przestrzegać ładu i porządku zarówno w podwórzu, jak i w budynkach gospodarczych, dbać o powierzony nam inwentarz żywy i martwy, odpowiednio konserwować narzędzia pracy, usprawnić pracę przez odpowiedzialną jej podział między siebie, dokonać jak najdalej sięgających oszczędności we wszystkich działach.

Równocześnie wzywamy do współzawodnictwa długofalowego szkoły rolnicze na terenie powiatu łańcutkiego.

Nisko

ZMP-owcy — robotnikom

Młodzież ZMP Szkoły Ogólnokształcącej w Nisku pracuje w swej organizacji coraz aktywniej. Niedawno w szkolnej świetlicy urządzono wieczorek artystyczny, wzywając równocześnie pozostałe organizacje na terenie szkoły do organizowania imprez podobnych. Dzięki temu, co sobota wieczorem, młodzież całego zakładu szkolnego zbiera się w świetlicy, znajdując tu przyjemną rozrywkę kulturalną. Niedługo, bo na początku kwietnia, zostanie ogłoszony konkurs na najlepszego wieczorek artystyczny, a wyróżniona w eliminacji organizacja otrzyma specjalną nagrodę dyrekcji szkoły.

oraz odśpiewano kilka piosenek robotniczych i młodzieżowych. Największym powodzeniem cieszyła się trójka śpiewaczek członkiń koła szkolnego ZMP.

W imieniu Dyrekcji Zakładu podziękowanie młodzieży złożył tow. Bronisław Raczyński podkreślając, że pracujący robotnicy są wdzięczni młodzieży szkolnej za urządzoną imprezę i proszą o więcej tego rodzaju wieczorków.

JAN SIKORA

Stacja przetaczania krwi PGK wzywa krwiodawców

Okręg PCK zwraca się z apelem do obywateli, by zgłaszali się na honorowych krwiodawców do wojewódzkiej stacji przetaczania krwi w Rzeszowie (przy ul. Kreczmera Nr 4a) i tam oddawali bezpłatnie swą krew dla ratowania ciężko chorych.

Oddając krew uratują niejedno życie, które ma bezcenną wartość dla społeczeństwa i kraju.

Zwiedzajmy wystawę o Armii R. dzieckiej

Staraniem Głównego Zarządu Powiatowego Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w Rzeszowie w sali ORZZ przy ul. Tannenbauma 7 otwarta została wystawa „Armia Radziecka — zwyciężicielka narodów — armia pokoju”.

Przy wystawie, otwartej od godz. 9-tej do 18-tej do dnia 7 bm. czynna jest księga pamiątkowa, w której zwiedzający wypisują uwagi odnośnie wystawy i składają swoje podpisy.

Skrucha spekulantów

Dziś w godzinach rannych pracownicy Delegatury Komisji Specjalnej w Rzeszowie byli nieco zdziwieni wielkim napływem interesantów, którzy przybyli tu dobrowolnie.

Wielkie było ich zdumienie, gdy wśród przybyłych rozpoznali notorycznych spekulantów i panikarzy z terenu Rzeszowa. Prym w tej niedziewczętej grupie wodził b. kupiec Spekulancik, przy nim P. Zapaśniczka, gęsto tłumaczyła sprawę, dwie pięknie wystrojone panny Paskarewiczówny ze Staromieścia dodawały swój „plasi szczebiot” do ogólnego rozgardiaszu, a młody Wydrwigrósił bynajmniej nie zamierzał dopuścić całego towarzystwa do głosu.

Zapytani o co chodzi, tłumaczyli podniesionymi głosami, że „ruszyło” ich sumienie i że dobrowolnie odczęść chęć materiały, jakie wykupili w sklepach Rzeszowa.

— Czy macie dużo? — Ale skąd, wyjaśniała z werwą pani Zapaśniczka. Cóż ja mam w domu — drobiazg 13 kuponów wełnianych, 53 metrów „szesćdziesiątki”, 21 m watoliny, 70 m barchanu. No, dosłownie — nie ma o czym mówić.

Również kupiec Spekulancik, ujawniający swoje zapasy, z których można by urządzić przyzwoity sklep odzieżowy, pomrukiwał dobroduszenie: Nie rozumiem, czego te kontrole właściwie chcą ode mnie...

Delikatnie szczebiocząc, złożyły swą deklarację panny Paskarewiczówny. Okazało się, że „tych” 50 ku-

ponów wełnianych, zaszytych w piernacie u mamy, tych 30 par stylonów, tych 80 m kretonu zdobyły ciężką pracą.

— Ile nastąpiłyśmy się w ogonkach, aż mamusia musiała nam donosić herbatę z rumem w termosie i gorące parówki — skarżyły się. Inne dziewczęta pracują w biurach, w ciepłe, a my ile godzin nastąpiłyśmy się w zimie na ulicy, tego nikt nie wspomni...

Biedactwa tkają poprostu. Pewną zmianę w asortymencie wniósł Wydrwigrósił, deklarując go tawa ubrania „setki”. Nigdy nie pracowałem — zapewniał dumnie, ale specjalność swoją mam. Wykupuję tylko gotowe „prima” ubrania i płaszczki męskie. Również, gdy widzę gdzieś w sklepie spółdzielczym czy Państwowym tanie jedwabne koszule męskie, to poczuwam się do obowiązku wykupienia ich. Wprawdzie nie jestem zbyt silny, ale tupet mam, potrafię przeskoczyć ogonek i tylko pięć razy dostawałem cieżki dżdż, którzy uczciwie czekają, na swą kolejkę — zwierzał się z naiwną ufnością.

Wozy DKS udały się do mieszkań tych, którzy w kwietniowym ranku ruszeni sumieniem przybyli, by złożyć tak brzemienne deklaracje. Przychód stancjący łącznie pękaty wagon „setek”, „szesćdziesiątek”, watoliny, stylonów, flaneli, kretonów, gotowych ubrań i płaszczy zanotowano w księżach Delegatury pod datą: 1. 4. 1950 r.



„Socialistyczne współzawodnictwo — dewiza w sporcie.”
Ogólna ocena Marszu Patrolowego Rzeszów - Jabłonki

Przez pięć dni przeżywalimy wspólną uroczystość, jaką był Marsz Patrolowy Rzeszów-Jabłonki. Powyższa impreza, której byliśmy świadkami miała charakter polityczno-sportowy i społeczny. Młodzież woj. rzeszowskiego pod kierownictwem Związku Młodzieży Polskiej zorganizowała ją, celem uczczenia pamięci sportowej, podkreślić należy wspaniałą postawę zawodników Ludowych Zespołów Sportowych, zwłaszcza na pierwszych trzech etapach oraz na ostatnim etapie Lesko-Jabłonki. Wśród tej młodzieży wiejskiej widzieliśmy wszystkie elementy w marszu, należąca kondycja, odpowiednie tempo oraz wspaniałą pracę ramion.



Pierwsze drużyny patrolowe wystartowały. — Na zdjęciu: Od lewej zespół Gwardii I wyruszył do pierwszego etapu, w środku reprezentacyjna grupa kobiet z LZS-u, z prawej — „SP” II.

Wielkiego Bohatera-Rewolucjonisty. Podkreślając znaczenie wychowawcze Marszu Patrolowego nie wolno zapominać o wspaniałych osiągnięciach sportowych, uzyskanych przez poszczególne drużyny.

Niewątpliwie marsze miały charakter masowy, czego dowody mieliśmy w samej liczbie startujących zawodników. Na trasie Rzeszów-Jabłonki brało udział 6 pionów sportowych: Ludowe Zespoły Sportowe, Związek Młodzieży Polskiej, Wojsko Polskie, Gwardia, Powszechna Organizacja „Służba Polsce” i Związki Zawodowe. Każdy pion wystawiał po trzy zespoły liczące po 5-ciu zawodników. Jeżeli obecnie weźmiemy pod uwagę 5 etapów i 8 podetapów osiągniemy liczbę 1170 startujących. Cała trasa Rzeszów-Jabłonki liczyła 157 km. Po szczególne odcinki były łatwiejsze lub cięższe do pokonywania. Dopiero od Sanoka teren był bogato zróżnicowany, a od Leska do samej Jabłonki droga wiała się wawozem wśród zalesionych gór. Różnice terenowe były w niektórych miejscach dość znaczne.

Oceniając marsze, jako wyczyn

organizatorom całego marszu, na poszczególnych odcinkach i w miejscowościach. Dyscyplina organizacyjna dawała się odczuwać na każdym kroku. Organizator powyższej imprezy Związek Młodzieży Polskiej wywiązał się w zupełności ze swego zadania. Nigdzie, ale to dosłownie nigdzie nie zauważyliśmy jakichkolwiek usterek. Całość była zgrana, jak w precyzyjnej maszynie.

W poszczególnych miejscowościach wzorowo zorganizowano punkty żywnościowe oraz kwatery. Punkty startowe udekorowane były licznymi transparentami, a w każdej wiosce, wzdłuż całej trasy najmłodsza działa szkolna witała przechodzące drużyny z nieopisanym entuzjazmem.

W Sanoku na zakończenie odbyła się uroczysta akademia z udziałem wszystkich startujących zawodników. Szczególnie odświeżyły wygląd przybrało małe miasteczko Lesko. Tyle transparentów nigdzie nie zauważyliśmy co w tej miejscowości. A sama akademia wraz z bogatą częścią artystyczną była punktem kulminacyjnym czwartego etapu.



Na zdjęciu: Drużyna Spójni, która startowała jako ORZZ II.

Kierownik Saban wyjaśniał, że zawodnicy byli od dłuższego czasu przygotowywani do takiego wysiłku, a codzienna gimnastyka sprawiła, że LZS wygrywa na każdym odcinku.

Kierownik Saban, który przeżywał cały marsz ze swoimi zawodnikami organizował dłuższe odprawy instruując zawodników o technice i taktyce marszu. Podobne odprawy organizowane były po każdym etapie przez poszczególnych kierowników ekip.

Dzielnie spisały się również zespoły Związku Młodzieży Polskiej. Maszerowały one z pełną werwą, z wrodzoną sobie ambicją i całym zapalem. Przez cały ciąg trasy, na każdym dosłownie podetapie, czy etapie byliśmy świadkami szlachetnego, prawdziwie socjalistycznego współzawodnictwa młodych sportowców. Dobrze spisało się Wojsko, a na szczególne uznanie i wyróżnienie zasługuje ppor. Edmund Kaczmarek, który startował aż w czterech podetapach, a na jednym podetapie dźwigał aż cztery karabiny.

Osobne miejsce należy poświęcić

Reasumując całość imprezy, mieliśmy dobitne dowody wielkiego wyrobienia sportowego wśród zawodników, osiągnięliście cel imprezy, jakim była masowość.

Wśród młodzieży wiejskiej a przede wszystkim wiejskiej z LZS-ów wykryliśmy wiele zapału do uprawiania wychowania fizycznego oraz wiele talentów, którzy zasila w przyszłości szeregi naszej kadry narodowej.

Kolarze — robotnicy z Włoch i Finlandii
zgłoszeni do wyścigu W - P

Do wyścigu „Trybuny Ludu” i „Rudego Prawa” zgłoszeni zostali kolarze włoscy. CRZZ w Warszawie otrzymała pismo od Generalnej Konfederacji Pracy Włoch, w którym organizacja ta wyraża zgodę na start Robotniczej Reprezentacji Włoch, w wyścigu Warszawa — Prag. Przygotowaniem reprezentacji zajmie się Włoski Związek Sportu Ludowego (UISP). Kolarze włoscy, będą niewątpliwie poważnymi konkurentami w walce o pierwsze miejsce. Do komitetu organizacyjnego wyścigu „Trybuny Ludu” i „Rudego Prawa” wpłynęło również pismo otrzymane przez CRZZ od Robotniczej Federacji Sportowej Finlandii (TUL). W liście tym Finowie zawiadamiają, że na wyścig przysłał ekipę, złożoną z 6 kolarzy, kierownika, mechanika i masażysty. Nazwiska zawodników podane zostaną w terminie późniejszym.

Ostatnia runda szachowych mistrzostw
okręgu rzeszowskiego

W ostatniej rundzie szachowych mistrzostw okręgu rzeszowskiego padły następujące wyniki:
Kolejarz Jarosław — Kolejarz Rzeszów 3,5:2,5
Związkowiec Jarosław — Budowlani Boguchwała 5:1
Rymanów — Spójnia Łańcut 6:0
Włókniarz Krosno — Związkowiec Przeworsk 5:1
ORZZ Rzeszów — Kolejarz Przemysł 4,5:1,5.
Konicowa tabela przedstawia się następująco:

Kolejarz Przemysł	42 pkt
ORZZ	42 pkt
Rymanów	39,5 pkt
Włókniarz Krosno	31 pkt
Związkowiec Jarosław	29 pkt
Spójnia Łańcut	27 pkt
Kolejarz Jarosław	27 pkt
Budowlani Boguchwała	15 pkt
Związkowiec Przeworsk	15 pkt
Kolejarz Rzeszów	10 pkt

Z TARNOBRZEGA

Rozegrane mistrzowskie spotkanie w Kl. C grupy północnej między „Ogniwem” Tarnobrzeg a LZS „Staroniwa” zakończyło się zwycięstwem gospodarzy w stosunku 7:3 (3:1). Gra była i interesująca prowadzona była w dość szybkim tempie. Już w 2 min. Sudoł zdobywa prowadzenie dla miejscowych z karnego. W 4 min. później padła druga bramka zdobyta przez Gólkę. Zespół LZS Staroniwa przeprowadza w tym okresie gry kilka groźnych ataków, w rezultacie czego padła bramka ze strzału lewego łącznika. Po przerwie Bogóń podwyższa stan na 4:1, a w 14 i 19 min. Krakowski strzela 5 i 6 bramkę. Gościom udaje się w tym czasie zdobyć dwie dalsze bramki. Wynik dnia ustala Sudoł w 42 min.

Z RZESZOWA

Ważne zebranie Rzeszowskiego Okręgu Związku Lekkoatletycznego odbędzie się w sobotę, dnia 1 kwietnia 1950 roku w świetlicy ORZZ Rzeszów, ul. Tannenbauma o godz. 15.

Bieg na przelaj o mistrzostwo Okręgu odbędzie się w dniu 2 kwietnia 1950 r. w Żurawicy na dystansie: kobiecie około 1200 m juniorzy około 2800 m, i seniorzy 6000 m.

Z KROSNA

W pierwszych mistrzowskich spotkaniach klasy C grupy południowej padły następujące wyniki:
ZKS Związkowiec Jastrzęże — LZS Wronek 1:0 (1:0). Bramkę dla zwycięzców zdobył Garnarcz.
W spotkaniach o mistrzostwo klasy B grupy południowej ZKS Włókniarz II przegrał z ZKS Unią (Krosno) 2:4 (0:2). Bramki zdobyli dla Unii — Frączek 3 i Gacek 1. Dla Włókniarza S. Habrat i Dziudzio po jednej.

W urządzonym przez ZKS Unia trójmeczu siatkówki pierwsze miejsce zajęła drużyna ZKS Unia przed SKS Krosno przy 11-letniej Szkole Męskiej i SKS przy Liceum Pedagogicznym. Wyniki techniczne: SKS Krosno — Unia 6:15, 3:15, 5:15. SKS Lic. Ped. — Unia 4:15, 1:15, 7:15. SKS Krosno — SKS Lic. Ped. 13:2, 15:8, 15:12.

Z JAROSŁAWIA

Jesienny mistrz klasy A Okręgu Krakowskiego „Włókniarz” — Kraków rozegrał zawody piłkarskie z JKS Związkowcem, niegając po zaciętej grze w stosunku 1:2 (0:1). Bramki dla JKS-u zdobyli: Streit i Mielnicki, dla Włókniarza lewy łącznik.



Polowka się dogotowała. Dziadek Fiszka poszedł do pierwszej z brzegu brzozy, zdziwił się niekiedy kawałków kory, wrócił do ogniska i szybko zmałstrował lyżki. Lyżki z kory brzozy ginały się co prawda od gorącej polewki, odrzucały się od trzonków, na których były osadzone, lecz nie mniej wicherze spożywanego z ozywieniem, toczyły się jak najserdeczniejsze rozmowy. Anton mówił wiele o sytuacji w kraju, żołnierze słuchali go, spoglądając zamyślonymi oczyma. Pod koniec wieczera Kuzina nie mogąc powstrzymać ciekawości spytał Antona, gdzie i jakim sposobem zdobył tyle wiedzy, że znane mu są wszystkie sprawy świata. Anton opowiedział żołnierzom o tym, że istnieje rewolucyjna partia robotników, o Leninie, o nielegalnych książkach, jedynych, z których można dowiedzieć się całej prawdy o życiu. Żołnierze wiedzieli już o tym ze słyszenia i dlatego słuchali Antona ze szczególnym zainteresowaniem wyciągając szyję i nadstawiając ucha.

mała, chwala Bogu — mówił dziadek Fiszka. Anton odpowiedział żołnierzom kawałek i na pożegnanie rzekł:

— Bywajcie zdrowi. Dziadek będzie do was zaglądał, a wy już dajcie nam jakoś znać, gdy się będziecie wybierać w powrotną drogę.

Ucisnął żołnierzom dłonie i długo stał przysłuchując się o czym rozmawiali oddalając się od niego. Żołnierze wymieniali zdania na temat wieczoru spędzonego przy ognisku. Anton przekonał się, że uderzyła ich najbardziej wiadomość o wybuchu wojny bałkańskiej i o możliwości przystąpienia do niej Rosji.

Matwiej oczekiwał Antona i dziadka Fiszkę z niecierpliwością, a gdy nie zjawili się aż do północy ogarnął go niepokój. W domu wszyscy już od dawna spali. Matwiej kilkakrotnie wychodził na ulicę, wpartystwał się w gęsty mrok nocy, potem znów siadał samotnie przy lampie wsłuchując się w każdy szmer. Zaczął już przypuszczać, że żołnierze aresztowali Antona i dziadka Fiszkę, gdy nagle rozległo się krzyknienie wrót i po chwili rybacy, zmęczeni lekko zadowoleni, weszli do chaty żartując wesoło.

— Gdzieście to przepadałi? — powitał ich pytaniem Matwiej. — Diabli wiedzą, co mi już tu przychodziło do głowy.

— To widać — rzekł wesoło Anton. — Patrz Finoginie Danilycz, aż mu się ze strachu o nas twarz wyciągnęła.

— Bo lubię was obu — rzekł po prostu Matwiej. — Będziecie wicherzać, napijecie się herbaty?

Rybacy nie mieli ochoty do jedzenia, ale dali się skusić na herbatę. W kilka minut później siedząc w izbie przy herbatce, opowiedzieli o swych przygodach. Opowiadanie ich niezupełnie zadowolilo Matwieja.

— Nie rozumiem, z czego się tu cieszyć? — odezwał się ponuro patrząc na rozpromienione twarze swych rozmówców. — Widać, że dalej nie ma żadnego wyjścia.

— Wyjście jest, kompanie. — rzekł Anton nie przestając się uśmiechać. — Mówiłem właśnie po drodze Finoginowi Danilyczowi, jak postępuje w takich wypadkach klasa robotnicza.

Matwiej spojrzął nań z wyczekiwaniem płoną z niecierpliwością, by się dowiedzieć, co ten umysłliwy rozważny Anton. A umysłliwy widać coś mądrego, skoro mu tak wesoło patrzy z oczu.

— Pamiętasz, jak w piątym roku robotnicy urządzali strajki? — spytał Anton, a twarz jego naraz spoważniała.

— Pamiętam. Trzymali się mocno, nawet Kozacy nie im zrobić nie mogli.

— O, właśnie. Kozacy nie im nie mogli zrobić dlatego, że robotnicy podczas strajku mocno trzymali się kupy. — Anton upił herbatę ze szklanki i mówił dalej: — Musicie tu urządzić taki sam strajk. Żeby nikt, rozumiesz, ani jeden człowiek nie poszedł zbierać szyszek dla Jutkinów i Szyczkowców. Od tego zależy wszystkim.

Nie wiem, czy uda nam się namówić wszystkich — rzekł z powątpiewaniem Matwiej. — Wielu zadużyło się u nich po uszy, będą się ich bać...

— Specjalnie namawiać nie trzeba — przerwał mu Anton. — Musicz działać bardziej stanowczo. W takich wypadkach komitety strajkowe wystawiały pikietę zatrzymując każdego człowieka słabego, chwiejnego, czy zdradę, który by zechciał zerwać strajk. I do tego właśnie potrzebni będą twoi ludzie, może nawet ze strzelbami. Wojsko stoi na skraju boru — i niech sobie stoi, a ty swoje pikietę wystaw na drogach, w pewnej odległości, żeby pies z kulawą nogą, choćby to był sam Jewdokim Jutkin, nie mógł się dostać do cedrowego boru. Niechby nawet żołnierze zostali tu o tydzień dłużej — ale wy, jeśli będziecie się mocno trzymać, przetrzymacie ich i tak.

Matwiej rozpromienił się. „Jakie to wszystko proste! I dlaczego nie przyszło mi to do głowy?” — pomyślał, a na głos rzekł:

— Zazdroszczę ci, Antonie, przeszedłeś do brzozy. Widać, że my chłopcy, musimy się od klasy robotniczej wielu jeszcze rzeczy nauczyć.

— Widać — roześmiał się Anton. — Poczekaj, nie powiedziałem jeszcze wszystkiego. Kontakt z żołnierzami utrzymuj przez Finogina Danilyczę. A najważniejsze, żebyś bacznie obserwował zagrody Jutkina i Szyczkownika. Wykorzystaj do tego takich chłopaków jak twój Artiom i Maksymka. Pamiętaj tego chłopca, którego kiedyś do ciebie przysłałem? Był w takiej robocie nie zastąpiony.

— Jakże mógłbym go nie pamiętać — uśmiechnął się Matwiej — zadziwiła mnie wtedy obrotność tego chłopaka. Aha, jeśli już o tym mowa, chciałem się zapytać: dlaczego to wtedy poszedłeś do konspiracji jakby w sekrecie przede mną? Może i ja byłbym poszedł razem z tobą.

— O mało się wtedy nie wspaniałem i nie chciałem ci ściągnąć na kark szpicłów, którzy mi deptali po piętach. Fiodor Iljicz miał co do ciebie inne plany. Pomówimy o tym jutro — tu Anton przeciągnął się i ziewnął ze smakiem. — A teraz — spać! Wykąpałem się dziś, będę spał, jak zabity. Urządź mi tutaj jakieś postanie. Nie chce mi się iść do siebie, a zresztą lepiej zostać, bo tam może wpaść policja.

Matwiej zaprowadził Antona na stryszek śpichrza, gdzie spał już Artiom i Maksymka, a gdy wrócił zastał dziadka Fiszkę chrapiącego już rozkosznie na swym tapczanie. Matwiej rozebrał się się szybko i momentalnie zasnął.

Następnego dnia rano, w niedzielę, Anna postanowiła urządzić wystawne śniadanie. Napięła placów, zebrała z dzbanów naęgstsza śmietaną i wyszukała w saku dwie kilkadziesiąt srebrnych monet posłała Maksymkę do sklepu po butelkę wódki i trochę czerwonego kawioru.

e d n.

Prenumerata zbiorowa miesięcznie zł 75, z doręczeniem do domu zł 100 i indywidualna zł 150, Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch” na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr. IX — 1377.

„NOWINY RZESZOWSKIE” — Wydaje Rob. Sp. Wyd. „Prasa” — Redakcja: Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7. — TELEFONY: Red. Nacz. 1076 Sekr. Odpowiedz. 1554, pracown. działów 1603, sekretariat 1398. Oddział RSW „Prasa” (Dział Ogłoszeń) 1856. Państw. Przeds. Kolportażowe „Ruch” 1552 — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12 — 13, S. P. 12595 Sekretarz Odpowiedzialny 11 — 12. Druk. P. Kr. Z. G. Oddział Rzeszów.